

# Michalski, Jerzy

---

## Sejmiki poselskie 1788 r. (cz. II)

---

Przegląd Historyczny 51/2, 331-367

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY MICHALSKI

## Sejmiki poselskie 1788 r. (cz. II)

### Przebieg sejmików

W województwie lubelskim dwór zdaje się początkowo myślał o przeciwwstawieniu kandydatom Puław osobistości popularnych i posiadających pozycję: sekretarza wielkiego koronnego Michała Granowskiego i starostę krasnostawskiego, Augusta Kickiego<sup>1</sup>. Pierwszy nie chciał jednak rywalizować z Czartoryskim, drugiego król przeznaczył na kandydata z ziemi chełmskiej. Czartoryski i popierani przez niego nie znajdowali więc silnych kontrkandydatów. Już w początkach sierpnia wiadome też było, że miejscowi działacze regalistyczni otrzymali polecenie niesprzeciwiania się głównym kandydatom strony przeciwnej<sup>2</sup>. Rywalizacja sprowadzać się więc miała do obsady dalszych miejsc na liście posłów.

Na 8 dni przed sejmikiem w Puławach wiedziano, że uda się przeprowadzić wybór Czartoryskiego, Stanisława Potockiego, starosty łukowskiego Dłuskiego, Eustachego Sanguszki. Obsada dwóch pozostałych miejsc nie była pewna<sup>3</sup>.

Starania przedwyborcze Puław, którymi kierowali głównie Izabella Czartoryska i Stanisław Potocki szły w dwóch kierunkach. Po pierwsze postarano się o zwiezenie na sejmik czynszowej szlachty z dóbr Czartoryskich i Potockich, a przede wszystkim drobnej szlachty łukowskiej poświęcając na ten cel pokaźne sumy<sup>4</sup>. Masy tej szlachty zapewnić miały większość przy głosowaniu; liczono się również w Puławach, iż dojdzie do rozlewu krwi<sup>5</sup>. Po drugie, umiejętnie demobilizowano i przeciągano

---

<sup>1</sup> Suchodolski do nieznanego adresata (może marszałka Mniszcha) z Lublina 7 kwietnia, Cz. 930.

<sup>2</sup> List bez podpisu do Szczęsnego Potockiego z Lublina 6 sierpnia, A. S. 771 III. Zob. też Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, Warszawa 1907, cz. I, s. 100—101.

<sup>3</sup> Stanisław Potocki do Szczęsnego Potockiego z Puław 10 sierpnia, A. S. 771 III.

<sup>4</sup> Według łowczego lubelskiego Trzcińskiego, Czartoryski dał zaraz po lipcowych sejmikach deputackich 1500 dukatów staroście łukowskiemu na kosztą wyborcze. K. Pułaski, *Korespondencja Michała Jerzego Mniszcha, marszałka w. koronnego z lat 1783—1790, Szkice i poszukiwania historyczne*, seria II, Petersburg 1898, s. 145. Stanisław Potocki nazajutrz po sejmikach pisał: *Il m'en a couté deux jours d'ennui et 500 ducats à moi pour le moins sans compter les fraix du prince qui vont bien au delà, mais il lui fallait un debut brillant*. Potocki do żony z Puław 20 sierpnia, A. P. 262 I. Do wydatków w gotówce dochodziły jeszcze poważne koszta w naturze.

<sup>5</sup> Stanisław Potocki do brata Ignacego z Puław 2 sierpnia, A. P. 279 b 4.

na swoją stronę rywalizujących między sobą ewentualnych kandydatów ze strony dworskiej, m. in. łudzac obietnicą zgody na ich poselstwo. W ten sposób pozyskano chorążego lubelskiego Poniatowskiego, który zapewnił króla i marszałka Mniszcha, że księżna Izabella i Potoccy „wszystko chcą łagodnie traktować“ i że jest rzeczą najważniejszą, aby główni działacze regalistyczni Trzecińscy „serio nic nie brali, bo nic nie skórają“<sup>6</sup>.

Warunki, w jakich odbywał się sejmik lubelski są dostatecznie znane chociażby z opisu w „Pamiętnikach“ Kajetana Koźmiana<sup>7</sup>. Wystarczy zacytować krótką charakterystykę innego naocznego świadka, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego: „W Lublinie przez 24 godzin nie można było chodzić, bo szlachty 2000 pijanych za tym szalonych robiło postać, na przykład, jak gdyby kto wariatów pozwoził i z wozów pozsadzał“<sup>8</sup>. W atmosferze terroru, napadania na domy, rabowania, bicia ludzi, których uważano za przeciwników, znacznie mniej liczna partia dworska, kierowana przez Trzecińskich topniała. Z 400 szlachty, którą sprowadzili oni w przeddzień sejmików, w kościele znalazło się jedynie 50 najodważniejszych. Niektórzy, jeszcze przed zagajeniem sejmiku czym prędzej puciekali z Lublina<sup>9</sup>. Przed rozpoczęciem obrad sejmikowych próbowano, jak to zwykle się działo, „ukartować“ pretendentów. Na trzech: Czartoryskiego, Stanisława Potockiego i Sebastiana Dłuskiego, starostę łukowskiego, zaszła jednomyślna zgoda, o obsadzie pozostałych trzech miejsc zdecydować miało głosowanie. Po odstąpieniu części pretendentów o miejsce te rywalizowali: Eustachy Sanguszko, Ignacy Wybranowski stolnik lubelski, Feliks Rościszewski podsędek łukowski, Łażniński łowczy koronny, Trzeciński podstarosta i łowczy lubelski oraz Walenty Suchodolski, generał. Trzej pierwsi byli kandydatami Puław i oni też utrzymali się w głosowaniu, któremu Trzeciński zarzucał potem uchybienie formalnościom i niedopuszczenie części szlachty ze swojej partii<sup>10</sup>. W trakcie „kartowania“ bardziej ustępliwy Czartoryski skłonny był zgodzić się na Łażnińskiego, ale nie dopuścił do tego chcący „ukarać“ partię dworską Stanisław Potocki i przeforsował oddanego sobie „wasala“

<sup>6</sup> J. Poniatowski do króla z Puław 12 sierpnia, Cz. 723. W liście do marszałka Mniszcha z Puław 11 sierpnia zapewniał podobnie, że przywódcy puławscy „nic takowego projektować nie będą, co by strony irytowało“, Cz. 3972. Poniatowski starał się pozyskiwać zgodę Puław na swoje poselstwo przez protekcję Szczęsnego Potockiego. Stanisław Potocki obiecywał mu więc dopomagać, zapewne zresztą nieszczerze. Zob. cytowany wyżej list przypis 3. Podobnie Czartoryski w wilię sejmików obiecywał dopomagać do poselstwa związanemu w ostatnich latach ze stronnictwem królewskim sędziemu ziemskiemu lubelskiemu Koźmianowi. Później pod pretekstem rzekomo nagle zgłoszonej kandydatury Eustachego Sanguskiego skłoniono Koźmiana do rezygnacji. Koźm i a n, *Pamiętniki*, cz. I, s. 105—107.

<sup>7</sup> Op. cit., s. 103—108. Opis ten zawiera jednak nieścisłości jak np. rzekomy udział w sejmiku Kazimierza Rzewuskiego. W zasadzie informacje Koźmiana pokrywają się z współczesnymi relacjami łowczego Trzecińskiego do Mniszcha. Pułaski, op. cit., 145—154, i plenipotentą królewskiego w trybunale lubelskim Jana Dmochowskiego w liście do króla z Lublina 19 sierpnia, Cz. 732.

<sup>8</sup> F. S. Jezierski do nieznanego adresata z Lublina 25 sierpnia, M. L. IX 113.

<sup>9</sup> Relacja Trzecińskiego. Pułaski, op. cit., s. 146—148, 150. Liczbę 50 w partii dworskiej potwierdza relacja Stanisława Potockiego w liście do żony. Zob. wyżej przypis 4.

<sup>10</sup> Cytowane wyżej relacje Trzecińskiego, Dmochowskiego i Stanisława Potockiego.

(*une moustache à moi*), jednego z wodzów szlachty łukowskiej, podsejdyka Rościszewskiego, by w ten sposób, jak twierdził, zachęcić innych swoich klientów<sup>11</sup>.

Sukces opozycji na sejmiku lubelskim był niewątpliwie ogromny i przechodzący jej oczekiwania. W Warszawie wśród grona przyjaciół Czartoryskich wyrażano zdziwienie, że „ani Koźmian, ani Trzcziński nie utrzymali się”<sup>12</sup>. Książę generał rozesał wiadomości o zwycięstwie do innych prowodyrów magnackich. „Województwo lubelskie — pisał 19 sierpnia do Szczęsnego Potockiego — w tym posłów komplecie kulą w kulę pójdzie w łączenie się z zdaniem drogiego z przymiotów ojczyźnie męża”<sup>13</sup>. Siostra Branickiego Sapieżyna, uwiadomiona przez Czartoryskiego sztafetą, wyrażała swą niezwykle radość, a w szczególności winszowała „księżnie, mojej kochanej Spartance... która pod niebytność księcia jak najdokładniej się tym zatrudniała”<sup>14</sup>.

Równym niemal sukcesem Puław zakończył się sejmik podolski. Sejmik ten miał szczególne dla Puław znaczenie, chodziło bowiem o powetowanie niepowodzenia, jakiego doznał na nim w 1786 r. kandydujący wówczas na posła książę generał i wszyscy z jego listy. Niepowodzenie to niezwykle zadrasnęło ambicję Czartoryskich i wywołało obawę utraty zadawnionych wpływów na tym terenie. Na Podole wyruszył więc obecnie młodziutki Adam Jerzy Czartoryski mając u boku faktycznego kierownika kampanii sejmikowej pisarza polnego Kazimierza Rzewuskiego. Wcześniej grunt przygotowywała Izabella Czartoryska<sup>15</sup>, dopomagali adherenci Branickiego<sup>16</sup>, zapewniony był również współdziałanie Szczęsnego Potockiego<sup>17</sup>. Agitacja magnackiej opozycji umiejętnie wygrywała

<sup>11</sup> Stanisław Potocki do żony. Zob. wyżej przypis 4. O gromadzeniu przez Rościszewskiego szlachty łukowskiej „osobną ekspensą i kasą dla jw. Potockich” mówi Trzcziński. Pułaski, op. cit., s. 146. Sam Łażniński w liście do króla z Lublina 19 sierpnia swoje niepowodzenie zwał na Trzczińskich, Cz. 732. Trzcziński zaś w swej relacji przedstawiał Łażnińskiego jako związanego z Czartoryskim.

<sup>12</sup> Jan Smogorzewski do Ignacego Potockiego (z Warszawy) b. d., A. P. 279 b 4.

<sup>13</sup> A. S. 771 III.

<sup>14</sup> E. Sapieżyna do A. K. Czartoryskiego z Kodnia 20 sierpnia, A. P. 279 b 4.

W cytowanym wyżej liście do Szczęsnego Potockiego Czartoryski pisał: „Żona moja... była na sejmiku i wyśmienicie robotom pomagała”.

<sup>15</sup> „Wiesz, ile zmartwień przyniosły ojcu podolskie sejmiiki, ty jeden zatrzeć to możesz i nie ma innego środka odzyskania kredytu, jakim cieszył się dawniej w tej prowincji książę wojewoda ruski, a później twój ojciec. Nie przystoi, żeby on osobą swoją tam jechał po niewdzięczności jakiej doświadczył, nie przystoi także, aby przed publicznością bez zadośćuczynienia pozostał; ty jeden wszystko pogodzić możesz... Ja wszystko urządziłam z góry i wiele rzeczy przygotowałam”. I. Czartoryska do syna Adama 20 marca. Br. Zaleski, *Zywoł Ks. A. J. Czartoryskiego*, t. I, Poznań 1881, s. 231.

<sup>16</sup> Główną rolę grał tu kandydujący na posła strażnik koronny Mierzejewski. O ścisłym współdziałaniu i na tym terenie Puław z Białocerkwią świadczy m. in. następujący passus w liście gen. Józefa Orłowskiego do Szczęsnego Potockiego z Korca 10 lipca: „Przejeżdżając przez Podole dowiedziałem się... o trudnościach obywatelów dla Zajączka. Napisałem więc do księżnej (Izabelli Czartoryskiej), żeby zawczasu o tym hetmana przestrzegła, aby dla niego inne wynalazł miejsce...”. A. S. 771 II.

<sup>17</sup> „Stanąwszy w Puławach uczyniłem księżnie jejmości relacją o stałej zawsze jw. pana dobrodzieja dla domu ich przyjaźni i chętnym ofiarowaniu pomocy we wszystkich żądaniach księstwa, aby sejmiiki podolskie jak najpomyślniej poszły”. Gen. J. Orłowski do Szczęsnego Potockiego z Puław 20 lipca, A. P. 771 II. Podko-

napiętą atmosferę polityczną w tym województwie najbliższym terenu wojny, w którym kampania wyborcza przed „dogrumowskim“ sejmem była szczególnie ostra. Jeden z działaczy regalistycznych podolskich tymi słowami charakteryzował na początku 1788 r. sytuację: „Duch niezgody i partii od sejmików przeszłych przedsejmowych zagnieżdżony i dotąd trwający coraz pod inną formą, pod innym pretekstem działać sprzecznie usiłuje. Żadne odtąd sejmiki, żadne zjazdy publiczne nie są tylko nowym hasłem partii, która raz pod imieniem patriotów, drugi raz pod imieniem dobrze myślących i prawosprzeciwiających się unosi umysły obywatelów, a pociągając powoli osoby takimi pozorami nieznacznie partii swej liczbę zwiększa...“<sup>18</sup>.

Wyjeżdżającemu na Podole synowi księżna Izabella udzielała szczegółowych lekcji, jak zdobywać popularność wśród prowincjonalnej szlachty<sup>19</sup>. Wraz z pisarzem Rzewuskim i innymi kandydatami do poselstwa objeżdżali oni dwory znacześniejszych obywatelstwa<sup>20</sup>. Najpewniejszy jednak środek widziano po dawnemu w sprowadzeniu, skąd się tylko dało, mas drobnej szlachty. „Na następujące... przedsejmowe obrady — donosił królowi 24 lipca podkomorzy podolski, Józef Lipiński — nierównie większa aniżeli przed przeszłym sejmem gotowa i powiększona będzie forsa... Do czego w zupełnej rezolucyi nie tylko szlachtę z dóbr księcia imci generała ziem podolskich, ale nawet i dyspozytorów odważnych, z podległości i posłuszeństwa i zasłużenia się spisanych i rezolwowanych, a do tych z latyczewskiego powiatu nieoszczędną ekspensą dobierają szlachty, których do 4000 mieć liczą“<sup>21</sup>. Wysiłki te wzmoc się miały na skutek wieści o podobnych poczynaniach stronnictwa królewskiego. Na dwa dni przed sejmikiem pisał Aleksander Roźniecki do króla: „I prócz co zakupić i zamówić mogli, prócz sprowadzonych z wszystkich dóbr księcia generała i marszałka Rzewuskiego posłali jeszcze po szlachtę do dóbr księżny marszałkowej tak do Konstantynowszczyzny z Wołynia, jak też z dóbr kordonowych jako to z Satanowskich wiosek z Grzymałowszczyzny i z Tarnorudzkiego klucza. Pan pisarz Rzewuski nawet posłał do Bohusławszczyzny, a książę Adam do Granowszczyzny w Kijowskie po szlachtę, których dniem i nocą mają tu dostawić. Najmniej spodziewają się szlachty do 5000 zebrać“<sup>22</sup>.

Wizja „forsownego“ sejmiku odbierała animusz regalistom podolskim<sup>23</sup>. Stanisław August chciał przeciwstawić liście księcia generała kandydatury dwóch głównych przywódców regalistycznych: podkomo-

---

morzy latyczewski Jan Orłowski donosząc marszałkowi Mniszchowi o „forsie” przygotowywanej przez opozycję na sejmiki, pisał: Wojewoda ruski także swoje wota z szablami ma do nas przysłać”. Pułaski, op. cit., s. 141—142.

<sup>18</sup> Aleksander Roźniecki do króla 15 stycznia, Cz. 929.

<sup>19</sup> E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 126—127.

<sup>20</sup> Józef Lipiński podkomorzy podolski do króla 24 lipca, Cz. 926 i A. Roźniecki do króla 16 sierpnia, Cz. 723.

<sup>21</sup> Zob. wyżej przypis 20. Podobnie pisał do marszałka Mniszcha podkomorzy latyczewski Jan Orłowski: „Forsa taka tu się robi, jakiej jeszcze nie było. Liczą w tamtej partii 3 do 5 tysięcy szlachty. Wszak to armia”. Pułaski, op. cit., s. 142.

<sup>22</sup> Zob. wyżej przypis 20.

<sup>23</sup> „Wielu na przygotowania strony przeciwnej chcą unikać” pisał gen. Witte do króla 14 czerwca, Cz. 932.

rych podolskiego Lipińskiego i latyczewskiego Orłowskiego, pozostawiając im dobrane reszty podobnie myślących kandydatów<sup>24</sup>. Ale podkomorzowie ani sami się nie kwapili do funkcji, ani też łatwo znaleźć mogli innych chętnych. 3 lipca podkomorzy Lipiński pisał do króla, że na razie zgłosili się jedynie na kandydatów: podstoli podolski Karsza i miecznik podolski Pogórski, ale jak zaznaczał, „gminne pewnie będą mieli dla siebie przeciwności“<sup>25</sup>. W trzy tygodnie później donosił Lipiński, iż przybył zaledwie trzeci chętny — brygadier Dzierżek i że „wielu urzędników województwa zawsze z nami jedno rozumiejących i trzymających wstręt biorą na takowy odgłos strony przeciwnej gromadności i rezolucyi do zjechania na przyszłe obrady“<sup>26</sup>. Na krótko jednak przed sejmikami stronnictwo królewskie się ożywiło. Pobudzeni przysłanymi listami Stanisława Augusta i zjawieniem się specjalnego wysłannika króla w osobie starosty romanowskiego Aleksandra Roźnieckiego wojewódzcy matadorzy zaczęli gromadzić drobną szlachtę, zwłaszcza tzw. szlachtę barską<sup>27</sup>. Starali się wreszcie wygrać przeciw Rzewuskiemu Szczęsnego Potockiego. W tym celu wysłany został do Tulczyna sędzia ziemski Orłowski z prośbą, by Szczęsny nie przysyłał szlachty na poparcie partii Rzewuskiego. Szczęsny miał się do tej prośby przychylić i zalecał przybyłym do Tulczyna Rzewuskiemu i młodemu Czartoryskiemu łagodne postępowanie i dążenie do zgody<sup>28</sup>. Niewątpliwie przyczyniły się tu omawiane wyżej sugestie Stackelberga, w grę jednak zdaje się wchodziła też ambicja Szczęsnego zostania posłem z Podola. Jakkolwiek — jak wiemy — Szczęsny najchętniej trzymałby się z dala od sejmu, to jednak skoro ulegając naciskowi Stackelberga mandat przyjmował, zapewne wolał wystąpić w efektywnej roli jednoczącego „rozzróżnione“ umysły, w roli superarbitra między dworem a opozycją na sejmiku podolskim, aniżeli po prostu posłować z braclawskiego i to jeszcze w przymusowym porozumieniu z nienawistynymi mu Grocholskimi. Tę ambicję musieli podolscy

<sup>24</sup> Król do podkomorzego Lipińskiego 24 czerwca, Cz. 926.

<sup>25</sup> Cz. 926.

<sup>26</sup> Zob. wyżej przypis 20.

<sup>27</sup> A. Roźniecki do króla 16 sierpnia, Cz. 723. A. Pogurski do króla b. d., Cz. 929. Teresa ze Stadnickich Grabianczyna do króla 3 października. Zaleski, *Korespondencja*, s. 101. Adam Stadnicki proboszcz katedry kamienieckiej pisał do króla 20 sierpnia: „...list W. K. Mci był najpierwszym powodem dla familii naszej do wspólnego starania, ażeby zgromadzona pomoc od nas stanęła na czas obrad w Kamieńcu. Stało się, Najjaśniejszy Panie, iż w tak krótkim czasie, co się zebrać mogło do kilkuset szlachty, ta oddana była... podkomorzym”. Stadnicki opóźnienie w zbieraniu szlachty motywował brakiem wcześniejszych poleceń miejscowych przywódców regalistycznych. Cz. 723. Po sejmiku król przyznawał, że niepowodzeniu sam był częściowo winien zapóźnym przysłaniem na Podole Roźnieckiego i zaniedbaniem „wcześniejszych zachodów”. Król do Roźnieckiego 26 sierpnia, Cz. 723 i do Lipińskiego 26 sierpnia, Cz. 732.

<sup>28</sup> Relacja o tym w cytowanym wyżej liście Roźnieckiego 16 sierpnia. Częściowe jej potwierdzenie znajdujemy w liście Szczęsnego do Adama Jerzego Czartoryskiego z Tulczyna 8 sierpnia: „Radbym, aby te sejmiki, jak mu wyraziłem podczas bytności jego w Tulczynie, spokojnie odprawione były, żeby jedność w województwie i dobra harmonia mogła się znowu powrócić. Błędy ludzkości darować trzeba, a z uraz osobistych zacnym ludziom ofiarę ojczyźnie uczynić przystoi. Ten jest w czczech moich większym, który mściwym mniej być umie... Nie wątpię, że słodkim postępowaniem ujmować będziez współziomków umysły... a męstwo tylko wzywać na obronę wspólną”. PAU 336.

przywódcy regalistyczni podpatrzyć i zaproponowali mu kandydowanie w Kamieńcu. Potocki propozycję przyjął, ale bojąc się narażenia swego autorytetu na szwank, z góry żądał zapewnienia zgody obu stron<sup>29</sup>. Rzewuski jednak wręcz się sprzeciwił, twierdząc, że przybycie Potockiego na sejmik podolski byłoby „z nadwężeniem kredytu” księcia generała. Ponadto Rzewuski odmawiał przyjęcia na posła z Podola Jerzego Potockiego starosty tłumackiego, którego Szczęsny popierał. W tej sytuacji regaliści, chcąc tym bardziej pozyskać Szczęsnego oświadczyli swą pomoc dla starosty tłumackiego, względnie dla innego z kandydatów Tulczyna<sup>30</sup>. Doszło więc do tego, że przysyłanych na rozkaz Tulczyna kilkaset szlachty na sejmik podolski miało popierać przywódców regalistycznych. Ten sukces oraz zgromadzona własnym staraniem dość pokaźna ilość drobnej szlachty wzmacniała pozycję partii dworskiej, tym niemniej zdecydowana przewaga liczebna była po stronie przeciwnej, która miała również za sobą tę korzyść, iż na usilne prośby Izabelli Czartoryskiej przybył na sejmik kasztelan kamieniecki Świejkowski, skutkiem czego podkomorzy Lipiński nie mógł zagajać sejmiku. Rzewuski jednak, licząc się niewątpliwie z siłą partii dworskiej działał rzeczywiście bardzo łagodnie i z ostentacyjną uprzejmością wobec jej przywódców. Ci, wyraźnie obawiając się starcia

<sup>29</sup> Pierwszy podsunął Potockiemu sugestię posłowania Onufry Morski w liście z 8 lipca, A. S. 771 II. Morski wraz z swym kuzynem Krasieńskim umieszczeni byli na liście kandydatów Puław, ale nie czuli się tam zbyt pewni, stąd Morski zabiegał o poparcie Potockiego. Morski do Potockiego 30 lipca. A. S. 771 II, 11 sierpnia — A. S. 771 III. Izabella Czartoryska istotnie była przeciwna kandydaturze Morskiego i chciała, by Potocki wymógł na nim rezygnację. Czartoryska do Potockiego 27 lipca, Adam Moszczeński do tegoż 30 lipca — A. S. 771 II. O zaproszeniu Potockiego przez regalistów i dalszych z nim układach relacjonował królowi Roźniecki w cytowanym liście z 16 sierpnia, twierdził on, że „przyjazd na sejmiki wojewody ruckiego pomieszalby znacznie wszystkie tamtej strony układy”. Zastrzeżenia Potockiego w listach do podkomorzego Orłowskiego i Morskiego z 8 sierpnia — PAU 336.

<sup>30</sup> Jan Potocki do brata Ignacego z Tulczyna 14 sierpnia, A. P. 279 b 4. Podkomorzy Lipiński do króla z Kamieńca 18 sierpnia — Cz. 732. Roźniecki do króla z Kamieńca 18 sierpnia, Cz. 723. Obrażony Szczęsny pisał do podkomorzego Orłowskiego: „Z serca żałuję, że dopełnić nie mogę łaskawego wpana dla mnie żądania zjechańca do Kamieńca. Widzę z odpisów, że z strony ks. generała ziem podolskich już tak są determinowane osoby do poselstwa, że ani ja, ani podczaszy Moszczeński, ani tymbardziej późno przybyły starosta tłumacki znaleźć nie możemy miejsca... Ubolewam nad tym, że w teraźniejszym momencie... jeszcze duch niezgody i partykularnych party panuje. Daj Boże, aby kiedy przyszedł czas, abyśmy już chcieli być przeświadczeni, że bardzo niewielcy jesteśmy, gdy tylko współziomków zwyciężać usiłujemy... Ja się losowi niepewnemu poddać bym nie chciał nie będąc jeszcze ani razu na obradach tego województwa... Do starosty tłumackiego piszę, aby późno już zjechawszy nie chciał żądać rzeczy tak trudnej. Co zaś podczaszy Moszczeński mając ojca senatora tego województwa... i gdyż już prośby moje za nim zaniósłem, rozumiem, że potrafi przy łasce jw. pana znaleźć jakąś część dla siebie łaskawych i choćby się nie utrzymał, rad będę widział choć mniejszą część obywateli tak na mnie łaskawych, że prośbę moją przyjąć raczyli”, b. d., Cz. 2889. Sprawa kandydatury Jerzego Potockiego przedstawiała się następująco: Czartoryscy obiecali mu poselstwo z Podola, ale gdy zjawił się w Puławach po listy polecające od księcia generała, okazało się, że o ubogim krewnym raczono zapomnieć przy układaniu listy. Zaproponowano mu więc na niej siódme nadliczbowe miejsce. Brat Stanisław radził mu staranie się o mandat z ziemi wiskiej, ten jednak upierał się przy Podolu. Wobec tego Stanisław Potocki sam pisał za nim do Kazimierza Rzewuskiego i Adama Jerzego Czartoryskiego. Stanisław Potocki do brata Ignacego 2 sierpnia, A. P. 279 b 4. Skuteczna okazać się miała jednak dopiero protekcja Szczęsnego.

w razie niedojścia układów, chętnie powitali nadeszłe przed samym sejmikiem zalecenia prymasa i marszałka Mniszcha, by również postępować łagodnie i dążyć do zgody. Sejmik odbył się więc w zupełnej harmonii i przy wzajemnym świadczeniu grzeczności. W gruncie rzeczy była to zgoda okupiona niemal kompletną kapitulacją partii dworskiej, jeśli chodzi o obsadę poselstw. Posłami zostali wszyscy kandydaci z listy Puław: Kazimierz Rzewuski, Mierzejewski, oboźny koronny Witosławski, starosta opinogórski Krasiński, Onufry Morski. Nie utrzymał się jedynie rotmistrz Dembowski, ponieważ musiał ustąpić miejsca Jerzemu Potockiemu, staroście tłumackiemu, o konieczności wyboru którego miał w ostatniej chwili przekonać Rzewuskiego oboźny Witosławski. Na tę kapitulację zanosilo się zresztą dawno, skoro najwybitniejsi regaliści nie próbowali ubiegać się o mandaty. Nie przeszedł więc żaden z późniejszych kandydatów regalistycznych ani popierani przez partię dworską ze względów taktycznych Józef Zajaczek czy Dulski. Jako swój sukces starali się regaliści przedstawić przeprowadzenie obioru starosty tłumackiego oraz rzekome pozyskanie w ostatniej chwili Morskiego i Krasińskiego, którzy skłaniani byli przez Rzewuskiego do odstąpienia swego miejsca Dembowskiemu. Ci dwaj mieli się nawet zobowiązywać do lojalności na sejmie wobec króla. Za lojalność zaś starosty tłumackiego ręczyć miał Szczęsny. Przywódcy regalistyczni uważali też za swój sukces wbicie klinu niezgody między Szczęsnym Potockim a Czartoryskimi oraz ułożenie instrukcji zgodnie z życzeniem króla. Z tym wszystkim, robiąc dobrą minę i twierdząc, że wyszli z honorem, zdawali sobie sprawę, że w gruncie rzeczy ponieśli porażkę. Przyczynę tej porażki widzieli w zastraszeniu wyborców tłumami „gminnej“ szlachty<sup>31</sup>. „Odtąd — konkludował więc kasztelan sanocki Markowski — najlepiej myślący obywatele podolscy czynnymi być nie będą mogli i słusznie na gwałtowne układy ubolewać muszą, jeżeli tak gromadnie tumulty szlachty nawet z innych województw i zza kordonu ściągane, w województwo podolskie wpływać będą“<sup>32</sup>.

Stanisław August żywo interesował się sejmikiem żytomierskim, gdzie ze względu na bliskość Białocerkwi szczególnie silne wpływy miał hetman Branicki, czego najlepszym dowodem był przebieg tego sejmiku w 1786 r. Toteż król już 1 stycznia 1788 r. zapytywał wojewodę Stempkowskiego o pretendenta do poselstwa z województwa kijowskiego<sup>33</sup>. W maju król znał już nazwiska pięciu proponowanych przez podkomorzego żytomierskiego Józefa Bierzyńskiego, drugiego po wojewodzie Stempkowskim wodza regalistów kijowskich<sup>34</sup>. Lista ta nie podobała się jednak zazdrosnemu o wpływy Bierzyńskiego wojewodzie Stempkowskie-

<sup>31</sup> Relacje o przebiegu sejmiku podolskiego w listach do króla: podkomorzego Lipińskiego 18 i 27 sierpnia, Cz. 732, podkomorzego Orłowskiego 29 sierpnia, A. Roźnieckiego 18 sierpnia, chorążego podolskiego Starzyńskiego 29 sierpnia, kasztelana sanockiego Franciszka Markowskiego 29 sierpnia, Cz. 723; w listach do marszałka Mniszcha podkomorzego Orłowskiego i Roźnieckiego 18 sierpnia. Pułaski, op. cit., s. 143—144; w liście Kamienieckiego do Szczęsnego Potockiego 18 sierpnia, A. S. 771 III. O pozyskaniu kasztelana Świejkowskiego przez Czartoryską donosił we wcześniejszym liście do Mniszcha podkomorzy Orłowski. Pułaski, op. cit., s. 142.

<sup>32</sup> Markowski do króla 29 sierpnia. Zob. wyżej przypis 31.

<sup>33</sup> Cz. 723.

<sup>34</sup> Król do wojewody Stempkowskiego 23 maja, Cz. 723.



mu<sup>35</sup>. Nie znamy jednak ostatecznie ustalonych kandydatów królewskich, ani nie wiemy, jakich konkurentów mieli oni do zwalczania<sup>36</sup>. Sejmik kijowski trwał 6 dni. Jak wynika ze skąpych danych, jakimi rozporządzamy, oprócz zasadniczego konfliktu partii hetmańskiej z dworską, zakłócały sejmik rywalizacje pretendentów nie związanych ściśle z którąś z tych partii. Choć w sejmiku, jak donosił podkomorzy Bierzyński, uczestniczyła „z partii jwp hetmana szlachta napędzona ze wsiów“, wydaje się jednak, iż tym razem „forsa“ hetmańska była słabsza niż w 1786 r. Czwartego dnia doszło wreszcie do kompromisowego układu i obrano „jednomyślnie“: podkomorzego kijowskiego Łukasza Rybińskiego, podkomorzego Bierzyńskiego, Michała Pawszę, Mikołaja Zaleskiego i Kajetana Proskurę. Dwaj pierwsi byli kandydatami partii dworskiej, kto popierał pozostałych trzech, nie wiemy. Spór wywołała obsada szóstego miejsca. Jak twierdzono w laudum „tumult i zamieszanie nastąpiło tak dalece, iż dla niebezpieczeństwa do przyjmowania wotów przystąpić nie mogliśmy“. I stąd za prawnie obranych uważało się aż trzech pretendentów: popierany przez partię dworską kasztelanic Pruszyński, przez partię hetmańską Antoni Trypolski i wreszcie Stanisław Iliński<sup>37</sup>. Nie został posłem szambelan Rybiński, syn podkomorzego kijowskiego, choć popierał go król uproszony przez biskupa Naruszewicza<sup>38</sup>, stąd Naruszewicz zarzucał niewymienionemu z nazwiska przywódcy partii królewskiej, być może podkomorzemu Bierzyńskiemu, że posłami „chciał mieć tych, jakich mu interes prywatny mieć kazał, nie żądanie króla i rekomendacyja“<sup>39</sup>.

W odróżnieniu od sąsiednich województw braclawskie było terenem politycznie spokojnym. Dominował w nim w zasadzie wpływ Szczęsnego Potockiego, którego latyfundium obejmowało znaczną część ziem województwa. Ani Białocerkiew ani Puławy nie mieszały się do sejmiku w Winnicy. Natomiast pod bokiem Pana na Tulczynie wyrósł silny ośro-

<sup>35</sup> Stempkowski do króla 3 lipca, Cz. 930.

<sup>36</sup> 3 sierpnia król wyrażał swe życzenia Stempkowskiemu bardzo ogólnikowo: „Chcę, aby byli posłowie tacy, którzy by wraz ze mną do ... dobra ojczyzny dążyli. Rozumiem, iż będzie posłem jp. podkomorzy Bierzyński, który jestem pewien, iż się będzie z W Panem zawsze znosił“. Cz. 723.

<sup>37</sup> Krótkie relacje o sejmiku w listach do króla woj. Stempkowskiego z 23 sierpnia, Cz. 723 i podkomorzego Bierzyńskiego 24 sierpnia, Cz. 732. Stempkowski szczegółową relację posłał gen. Komarzewskiemu, zob. część I, przypis 2. I. S. Iliński do Szczęsnego Potockiego 1 września, A. S. 771 III.

<sup>38</sup> Naruszewicz do króla 6 lipca i odpowiedź królewska 7 lipca, korespondencja Adama Naruszewicza, 1762—1796 r., z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił, opracował i wydał Julian Platt, Wrocław 1959, s. 303—304. Listy rekomendacyjne króla za Rybińskim do Stempkowskiego 7 lipca, Cz. 930. i podkomorzego Bierzyńskiego 7 lipca, Cz. 732. Król w listach do marszałka Mnischca i wojewody Stempkowskiego z 28 maja rekomendował również do poselstwa Tadeusza Jabłonowskiego, obznica polnego koronnego, Cz. 723. Nie wiemy jednak, czy Jabłonowski dostał się na listę kandydatów dworskich. W każdym razie znajdował się na sejmiku i podpisał wraz z innymi z partii dworskiej obiór kasztelanica Prószyńskiego. Nie został też posłem starający się przez Szczęsnego Potockiego Prot Potocki, ani polecany przez Szczęsnego hetmanowi Branickiemu Antoni Stanisław Czetwertyński. Prot Potocki do Szczęsnego z Warszawy 29 lipca. Czetwertyński do Szczęsnego z Lublina 12 lipca, A. S. 771 II. Szczęśny do Branickiego 2 sierpnia, PAU 336. Prot Potocki do Piotra Potockiego 23 września. Roś XLII/18.

<sup>39</sup> Naruszewicz do króla 2 września, korespondencja s. 308.

dek regalistyczny kierowany przez świeżej daty magnatów: kasztelana braclawskiego Marcina Grocholskiego i jego brata Franciszka, miecznika koronnego. W roku 1788 Szczęsny oficjalnie był w zgodzie z królem a bieg wypadków i silna presja Stackelberga uniemożliwiały mu działania opozycyjne, do których ciągnęła go „republikańska“ natura. Ustalenie poselstw braclawskich było więc sprawą między królem, Potockim i Grocholskimi. Zagadnienie poselstwa samego Szczęsnego wykraczało poza lokalne ramy sejmiku braclawskiego. Królowi i Stackelbergowi niezwykle zależało na tym, aby Szczęsny został posłem. W ten sposób bowiem chcieli wciągnąć go do wspólnego działania na sejmie a uniemożliwić mu opozycyjne poczynania pozasejmowe<sup>40</sup>. Potocki zaś w gruncie rzeczy chciał mieć ręce niezwiązane i ciągle marzył o jakiejś akcji politycznej, w której grałby pierwsze skrzypce, orientował się zaś, że sejm takich możliwości mu nie otworzy a narazi natomiast na szwank jego popularność<sup>41</sup>. Ociągał się więc z ostateczną decyzją jak mógł najdłużej, godził się na posłowanie z braclawskiego, ale jednocześnie szukał pretekstów, by się wycofać<sup>42</sup>. Oglądał się na Potemkina w nadziei, że pozyska jego aprobatę na trzymanie się z dala od sejmu<sup>43</sup>. W certacjach tych wygrywał swe pretensje do Grocholskich, których od dawna nie cierpiał, ale których wpływów w województwie nie mógł złamać. Wykorzystując powolność króla zmusił Grocholskich do wyrzeczenia się kandydatury syna kasztelana i zadowolenia się dwoma miejscami dla miecznika Grochol-

<sup>40</sup> *Soyez nonce, mais absolument. C'est indispensable. Sans cela je n'aurais pas bon courage ni volonté.* Stackelberg do Szczęsnego 28 czerwca, Cz. 2889. Stackelberg zwierzał się królowi, że jeżeli Potocki zostanie posłem, będzie można go „uczynić poręcznikiem za całą izbę poselską”. Król do Debolego 2 lipca, Z. P. 417. Konieczność zostania posłem podkreślał Stackelberg w liście do Szczęsnego z 15 lipca, Cz. 2889 i w inspirowanym liście swego zauszniaka biskupa Kossakowskiego 10 lipca, A. S. 771 II. Zob. też król do Szczęsnego 29 lipca. J. I. Kraszewski, *Listy króla Stanisława Augusta do Szczęsnego Potockiego z lat 1768—1792*, „Rocznik Tow. Hist. Lit. w Paryżu, r. 1868”, Paris 1869, s. 284.

<sup>41</sup> Postawę Potockiego dobrze scharakteryzował król w liście do Debolego 20 sierpnia przytoczonym przez Kalinkę, *Sejm Czteroletni* t. I, cz. I, s. 138—139.

<sup>42</sup> *Comme vous voulez, que je devienne nonce, je me propose de l'être du palatinat de Braclaw.* Szczęsny do Stackelberga b. d. (odpowiedź na list ambasadora z 6 lipca), Cz. 2889. 3 sierpnia pisał jednak Szczęsny do króla: „Gdy dotąd nie odebrałem wyraźnej woli W. Kr. Mci, o którą dopraszałem się, czyli mam się starać o funkcję poselską, wnoszę sobie, że mógłbym się wstrzymać od niej”. A wyłożwszy nieraz już formułowane swe poglądy o niemożności przeprowadzenia aliansu i aukcji na sejmie, konkludował: „Jeżeli tak jest... na cóż bym miał być posłem?”, PAU 336. Wywody swe powtórzył w liście do Stackelberga 4 sierpnia *...Je vous prie, mon respectable ami, de me dire, si je puis me dispenser d'être nonce.* Brak odpowiedzi miał traktować za cichą aprobatę rezygnacji. Cz. 2889. List ten wysyłał z Tulczyna na dwa tygodnie przed sejmikiem, mógł więc się spodziewać, że ponowne żądanie ambasadora nastąpi po terminie. Stackelberg jednak niezwłocznie i przez jadącego do Tulczyna Jana Potockiego i specjalną sztafetą wysłał odpowiedź, w której wyrażał zdziwienie, iż Potocki może mieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do jego życzeń, które były i życzeniami imperatorowej. Stackelberg do Szczęsnego 9 sierpnia, Cz. 2889. W tej sprawie listy króla do Szczęsnego 9 sierpnia i 19 sierpnia. Kraszewski, op. cit., s. 285—286.

<sup>43</sup> Kalinka, op. cit. t. I, cz. I, s. 139.

skiego i starosty kołomyjskiego Ignacego Chołoniewskiego<sup>44</sup>. Jeden mandat przypadał kandydatowi spoza województwa, popieranemu przez króla, a zdaje się dobrze widzianemu i przez Potockiego, sekretarzowi wielkiemu koronnemu, Fryderykowi Moszyńskiemu<sup>45</sup>. Z kandydatów Szczęsnego, nie licząc jego samego, posłami zostało dwóch: Seweryn Potocki i Antoni Jan Nepomucen Czetwertyński, zwalczany przez Grocholskich, którzy chcieli na jego miejsce przeforsować kasztelana, a tak niepopularny, że jak twierdził wiarygodny bo neutralny świadek Fryderyk Moszyński, miał przeciwko sobie prawie wszystkich zgromadzonych na sejmiku i mandat zawdzięczał jedynie energicznemu poparciu Szczęsnego<sup>46</sup>. Inni liczni nawet kandydaci, których nazwiska przewijały się w przedsejmikowej korespondencji króla z Potockim i Grocholskimi z góry zostali wyeliminowani. Sami nie przedstawiali żadnej siły, nie stali też za nimi żadni postronni protektorzy.

„Wiadomo, jak się zabiera na trudny sejmik wołyński i przez wielość konkurentów i przez niesforność pryncypialnych w tymże województwie osób“ — pisał 16 maja Stanisław August<sup>47</sup>. Oficjalnym kierownikiem stronnictwa królewskiego był tam wojewoda wołyński Hieronim Sanguszko oraz jego brat Janusz, strażnik koronny. Bliskie więzy łączyły jednak Sanguszków, zwłaszcza wojewodę, z opozycyjną oligarchią. Król w listopadzie 1787 r. wymieniając skład opozycji twierdził, że często

<sup>44</sup> O dawniejszych zatargach z Grocholskimi por. Załęski, op. cit., s. 28—31. Przeciw kandydaturze kasztelanica wypowiedział się Szczęsny w liście do króla 17 lipca, PAU 336. W liście do Seweryna Potockiego 31 lipca pisał: „...Dotąd nie mam respondu od króla, czy chce, żebym był posłem, chociaż mnie do tego ambasador zachęca. Mówią nawet, że w tutejszym województwie jakąś partyją formują, nie wiem, jeżeli ta jest dworska... Jeżeli król nie chce, abym... był posłem, z ochotą w domu zostanę... Grocholscy koniecznie chcą oprócz miecznika i starosty kołomyjskiego jeszcze kasztelanica... Pewny jestem, że gdyby król serio im mówił, nie czyniliby przeciwko jego woli”. Cz. 2889. W sprawie Grocholskich pisał i do Stackelberga w liście b. d. zob. wyżej przypis 42. W liście do króla z 14 lipca groził Szczęsny, że jeżeli Grocholscy będą forsować kandydaturę kasztelanica, wówczas nie dopuści do obioru żadnego z ich kandydatów. PAU 336. Stanisław August choć na pierwsze prośby kasztelana obiecał poprzeć jego syna, później mimo bardzo natrączywych żądań obu Grocholskich skłonił ich do zrezygnowania. Listy do króla kasztelana Grocholskiego 31 maja, 17 lipca i 20 sierpnia i miecznika Grocholskiego b. d. Listy króla do kasztelana 3 czerwca i 27 lipca, Cz. 732.

<sup>45</sup> W liście do Szczęsnego 29 lipca król pisał, że z Moszyńskiego „użyteczniejszy nad wielu innych mógłby być poseł osobliwie do finansowych interesów, które koniecznie Rzeczpospolitą zatrudniać będą musiały przy aukcji wojska spodziewanej”. Kraszewski, op. cit., s. 285. *Charmé de vous savoir nonce je compte bien profiter de vos lumières à la diète prochaine. Au plaisir de vous revoir, et vous serez toujours le bon Moszyzna.* Król do Moszyńskiego 26 sierpnia, Cz. 723. O chętnym swoim poparciu dla Moszyńskiego wspominał Szczęsny w liście do Seweryna Potockiego 31 lipca, Cz. 2889. Zob. też Moszyński do Szczęsnego 2 sierpnia, A. S. 771 III

<sup>46</sup> Moszyński do króla 18 sierpnia, Cz. 723. Czetwertyński w przeddzień sejmików przygotował deklarację „obywateli i urzędników” województwa braclawskiego zobowiązujących się na piśmie, że będą na niego głosować, „bez żadnego zastanowienia się i trwogi”. Podpisów na deklaracji zebrał 130, ale kilka tylko własnoręcznych, reszta krzyżyki zgrupowane według 5 czynszowych wsi szlacheckich. Cz. 724, Czetwertyńskiego protegował i król. Zob. listy do Szczęsnego 28 kwietnia. Kraszewski, op. cit., s. 275, do kasztelana Grocholskiego 3 czerwca i do Czetwertyńskiego 27 maja i 24 czerwca, Cz. 732. O przeszczodach ze strony Grocholskich, Czetwertyński do króla 13 czerwca, Cz. 732 i Szczęsny do króla 14 sierpnia, PAU 336.

<sup>47</sup> Król do kasztelana braclawskiego Marcina Grocholskiego, Cz. 732.

łączy się z nią wojewoda wołyński<sup>48</sup>. Jeden z pretendentów do poselstwa z Wołynia charakteryzował go w liście do króla tymi słowami: „Książę wojewoda wołyński nie jest zapewne przeciwny Waszej Królewskiej Mości ani sercem ani czynnościami, będąc tylko nadto miękkim daje się powodować radom patriotyzmem umarkowanym“<sup>49</sup>. Hieronim Sanguszko ulegał też silnie wpływowi krewnego hetmana Branickiego wojewody sieradzkiego Walewskiego<sup>50</sup>. Król bardziej liczył na księcia strażnika, ale ten nie przyjął propozycji królewskich starania się o mandat z Wołynia lub kijowski<sup>51</sup>. Sytuację komplikował fakt wystąpienia dwóch możliwych konkurentów do poselstwa: Józefa Czartoryskiego, stolnika litewskiego i Stanisława Jabłonowskiego, kasztelanica krakowskiego. Król niechętnie patrzył na obu tych magnatów, zwłaszcza obawiał się „staroświeckich uprzedzeń“ i „wielkiego uporu“ swego kuzyna Czartoryskiego<sup>52</sup>, ale wiedział, że z wielu względów przeciwdziałać ich poselstwu nie może. Godził się nawet na dopuszczenie związanego z nim trzeciego konkurenta, kasztelanica zawichojskiego Krzysztofa Dunin-Karwickiego<sup>53</sup>. Chciał natomiast koniecznie przeprowadzić swoich trzech kandydatów: pułkownika Józefa Podhorodeńskiego, podkomorzego buskiego Waleriana Stroynowskiego i wojewodzica czernichowskiego Antoniego Ledóchowskiego. W razie możliwości uzyskania czwartego miejsca chciał, by zajął je podstoli litewski Stanisław Worcell. Król protegował i inne osoby do poselstwa nawet ponad komplet, ale robił to raczej *pro forma* dla nieodmawiania proszącym<sup>54</sup>. By utrzymać trzech swoich posłów, król zachęcał wojewodę wołyńskiego do twardej postawy wobec stronnictwa hetmańskiego. „Była mowa — relacjonował marszałkowi Mniszchowi swą rozmowę z wojewodą — ... o przeciwnościach pochodzić mogących z jpp Miączyńskiego, Kurdwanowskiego, Pułaskiego, Zakrzewskiego i innych tejże ligi; i że może zechcą gwałtownymi sposobami i czynszownikami przemagać. Odpowiedziałem, że wojewoda z urzędu przodkujący... a przy tym Sanguszko obawiać by się nie powinien takich zamiarów i że nie zaczynając sam gwałtownych kroków, wszelkie jednak ma prawo i owszem należy mu mężnie opierać się takowym krokom od innych rozpoczętym i niszczyć one. Nie negował tej asercyi książę wojewoda wołyński, lecz czyli będzie według niej czynił skutecznie, tego nie wiem. A zatym z całej

<sup>48</sup> Rostworowski, op. cit., s. 133.

<sup>49</sup> Szambelan Dunin-Wąsowicz do króla 25 lutego, Cz. 932.

<sup>50</sup> Król do marszałka Mniszcha 13 czerwca, Cz. 723, oraz cytowany wyżej list Dunin-Wąsowicza. Król liczył zresztą na względną życzliwość Walewskiego.

<sup>51</sup> O Januszu Sanguszcze zob. Załeski, op. cit., s. 48—49. Listy króla do niego z 24 czerwca, 6 lipca i 27 lipca i list jego do króla b. d. (odebrany 19 lipca), Cz. 723.

<sup>52</sup> Król do Debolego 23 sierpnia, Z. P. 417.

<sup>53</sup> Król do Mniszcha 13 czerwca, zob. wyżej przypis 50. O związku tych 3 pretendentów A. S. Czetwertyński do Szczęsnego Potockiego 12 lipca, A. S. 771 II.

<sup>54</sup> Król do Mniszcha 13 czerwca, do wojewody Sanguszki 16 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 12 sierpnia, do Janusza Sanguszki 6 i 27 lipca, do kasztelana wołyńskiego Franciszka Młockiego 6 lipca, do pisarza ziemskiego łuckiego Rożozińskiego 24 czerwca, Cz. 723. Stroynowskiemu król obiecał poselstwo z Wołynia jeszcze w 1787 r. Stroynowski do króla 11 marca, Cz. 930. Król do Stroynowskiego 26 kwietnia, Cz. 723. Podhorodeński do króla 21 marca i odpowiedź 4 kwietnia, król powtarzał twierdzenie wojewody Sanguszki, że Podhorodeńskiemu nikt nie potrafi przeszkodzić, Cz. 929. Worcell do króla 7 stycznia i 21 czerwca, odpowiedź króla 24 lipca, Cz. 723.

tej osnowy sam wpan osądzisz, że nie bardzo pewnego o sejmikach wołyńskich wróżyć nie można“<sup>55</sup>.

Obawy te miały się sprawdzić. Sanguszko nie tyle miał zamiar „mężnie opierać się“, ile pozyskiwać stronników hetmańskich obietnicami orderów czy urzędów powiatowych. Stanisław August był jednak bardzo powściągliwy w ich udzielaniu, tłumacząc się, że oficjalnie zapowiedział, iż przed sejmem nikomu nie będzie dawał orderów. Godził się wprawdzie na pozyskanie bardzo wpływowego pisarza ziemskiego łuckiego Franciszka Rohozińskiego, który miał powiązania zresztą z marszałkiem Mniszchem, ale jedynie obietnicą, orderów i przywilejów na urzędy z okienkiem przesłać nie chciał (być może wiedział, że jeden z orderów przeznaczony jest dla jednego z przywódców partii hetmańskiej gen. Błędownskiego)<sup>56</sup>, choć wojewoda żądał ich w formie niemal ультymatywnej, grożąc niebraniem udziału w sejmiku<sup>57</sup>.

Rezultat sejmiku był dla partii królewskiej zdecydowanie niepomysłny. „Nie potrafię dostatecznie opisać Waszej Królewskiej Mości PMM — pisał 20 sierpnia wojewoda Sanguszko — tej nadzwyczajnej gwałtownej forsy, której na świeżo odbytych sejmikach poselskich byłem świadkiem... Upór nazbyt mocnych i licznych pretendentów tak był wielki, iż miałem przyczynę obawiania się, aby sejmik zerwany nie został, gdyż spiknieni pretendenci połączywszy swoje partyje chcieli najgwałtowniejszymi sposobami odeprzeć tych, których Wasza Królewska Mość PMM przy funkcji utrzymanych mieć życzyłeś“<sup>58</sup>. Według relacji korespondentów marszałka Mniszcha zwieziono na sejmik liczną drobną szlachtę. 80 rębaczy hetmańskich pod wodzą gen. Błędownskiego pięć razy porывało się do szabel w kościele, kilkunastu szlachty było poranionych, dwóch nawet miało być zabitych<sup>59</sup>. W pierwszym dniu sejmiku obrano bez sprzeciwów dwóch konkurentów — magnatów: Czartoryskiego i Jabłonowskiego, w drugim dniu po zaciętych targach zrezygnowali: Worcell, Podhorodeński, Ledóchowski, Czarnecki i Rohoziński popierani przez partię dworską, generałowie Błędownski i Bóbr z partii hetmańskiej, posłami zostali<sup>60</sup> kandydat Szczęsnego Potockiego Benedykt Hulewicz, Wojciech Świętosławski, stronnik hetmański, Stroynowski — jedyny z listy królewskiej i Du-

<sup>55</sup> Zob. wyżej przypis 50.

<sup>56</sup> W tej sprawie szambelan Karczewski do króla 27 sierpnia i odpowiedź króla 5 września, Cz. 732. W liście z 26 października prosił wojewoda wołyński rzecz-wiście o order dla Błędownskiego, Cz. 730.

<sup>57</sup> Wojewoda Sanguszko do króla 7 lipca, 15 lipca, 25 lipca, 30 lipca i 4 sierpnia, król do Sanguszki 27 lipca, Cz. 723. Inny z prowodyrów hetmańskich Bóbr usiłował przez swego szwagra Brunona Kamińskiego, jednego z regalistów wołyńskich, uzyskać placet królewski na swą kandydaturę zaklinają się, że „królowi będzie wiernym i od niego nie dependującym”. Kamiński badał możliwości przez gen. Komarzewskiego i Tadeusza Czackiego, ale zapewne bez rezultatów, gdyż nazwisko Bobra nie pojawiło się wśród protegowanych przez króla. Kamiński do T. Czackiego 27 maja Cz. 1189.

<sup>58</sup> Cz. 723. Możliwość zerwania sejmiku przewidywał Benedykt Hulewicz w liście do Szczęsnego Potockiego 16 lipca: „I lubo to rzadka rzecz w tym wieku, przecież tumult na obraniu marszałka mógłby robotę całą zniszczyć”, A. S. 771 II.

<sup>59</sup> Pułaski, op. cit. s. 140—141.

<sup>60</sup> Laudum województwa wołyńskiego. Wojewoda Sanguszko do króla 20 sierpnia. Fr. Rohoziński do króla 19 sierpnia, Cz. 723.

nin-Karwicki. Wojewoda Sanguszko mógł więc słusznie obawiać się, że król jest na niego zagniewany<sup>61</sup>.

Drugi sejmik na Wołyniu, sejmik województwa czernichowskiego we Włodzimierzu również nie wypadł po myśli króla. U steru partii królewskiej stał tam wojewoda czernichowski Ludwik Wilga, współdziałał z nim drugi senator województwa kasztelan Janusz Czetwertyński. Wilga rywalizował z Czackimi, których od niedawna król zaliczał do sprzyjających sobie i dlatego nakazywał wojewodzie zgodę z nimi i współdziałanie, tak samo jak i ze starostą włodzimierskim Ledóchowskim. Znaczne wpływy posiadała również rodzina Cieszkowskich z podkomorzym nowogrodzkiem i chorążym włodzimierskim na czele. Stanisław August dość wcześniej rozpoczął kroki, by zapewnić poselstwa upatrzonym przez siebie kandydatom: Michałowi Czackiemu podczaśzemu koronnemu, Ledóchowskiemu staroście włodzimierskiemu i Andrzejowi Podhorodeńskiemu, kasztelanowi czernichowskiemu, który, jak pisał król w jednym z listów do Wilgi, „w departamencie cudzoziemskim pięknie aplikuje, a przeto zasługuje sobie na życzliwą skłonność moją“. Nie brakło i innych kandydatów, co do których król nie miał zastrzeżeń, wśród nich byli forytowani przez Wilgę Załęski, chorąży nowogrodzki, i Cieszkowscy — podkomorzy i chorąży<sup>62</sup>.

Wynik sejmiku odbiegał od z góry ułożonych planów. Z ledwością utrzymał się Michał Czacki, który na sejmiku, jak się okazało, miał bardzo mało stronników i utrzymał się dzięki rezygnacji Załęskiego i pokąźnym sumom, które ofiarować musiał temuż Załęskiemu, przywódcom partii hetmańskiej i sejmikującej szlachcie. Partia hetmana okazała się bardzo silna na sejmiku i przeprowadziła obiór swoich wodzów: generałów Kajetana Miączyńskiego i Kajetana Kurdwanowskiego. Czwartym posłem został dość nieoczekiwanie Stanisław Krasicki „wsparty — jak pisał Wilga — pomocą swej familii i jpp Cieszkowskich“. Krasicki zaręczał Wildze, że będzie na sejmie stosował się do zdania króla, toż samo zapewniał popierający go chorąży Cieszkowski. Starosta Ledóchowski zrezygnował z kandydowania w trakcie przedsejmikowych układów. Wszyscy posłowie obrani zostali „jednomyślnie“, to znaczy na skutek zawartego przed sejmikiem kompromisu, w którym stroną silniejszą była partia hetmańska. Wilga i kasztelan Czetwertyński swoją ustępliwość tłumaczyli poleceniami królewskimi, które przywiózł w ostatniej chwili kasztelan

<sup>61</sup> Wojewoda Sanguszko do króla 26 października, zob. wyżej przypis 56.

<sup>62</sup> O dawniejszej rywalizacji Wilgi z Czackimi por. Załęski, op. cit., s. 96. Listy króla do Wilgi 4 kwietnia, Cz. 932, 14 marca, 4 maja, 13 czerwca, 22 lipca, 27 lipca, 12 sierpnia Cz. 723, do kasztelana Czetwertyńskiego 22 i 27 lipca, do Cieszkowskich chorążego włodzimierskiego i podkomorzego nowogrodzkiego 30 lipca, Cz. 732. Listy Wilgi do króla 18 kwietnia, 26 maja, 22 lipca, Podhorodeńskiego 15 lipca, Cz. 723, kasztelana Czetwertyńskiego 10 lipca, szambelana Karczewskiego 24 czerwca, Cz. 732. List Wilgi z 18 kwietnia opatrzył ktoś z otoczenia królewskiego komentarzem, w którym m. in. twierdził: „od r. 1776 przez trzy sejmy dość pomyślnie odprawiły się sejmiki czernichowskie i zawsze żądane od jkrmości osoby utrzymywały się. I dziś bardzo łatwo to być może, byle wojewoda czernichowski chciał robić z Czackimi, znosząc się także ze starostą włodzimierskim, w którego ręku akta potrzebne do oblatowania laudum”. Antoni Stanisław Czetwertyński w liście do Szczęsnego Potockiego 12 lipca pisał: „z czernichowskiego niewątpliwe podczaszy koronny Czacki, podkomorzy czernichowski Cieszkowski, Cieszkowski chorąży nowogrodzki, a na jednego miejsce więcej sześciu pretendentów”, A. S. 771 II.

lwowski, Kajetan Czetwertyński, by sejmiku nie dwoić i odbyć go jak najspokojniej<sup>63</sup>. „W ewencie sejmiku czernichowskiego jaki on jest — pocieszał się król w liście do Wilgi 26 sierpnia — to upatruję najlepszego, żeś Wpan skłonieniem umysłu jp. Załęskiego do ustąpienia wotów jp. podczaszemu koronnemu okazał z siebie istotną chęć zaprzyjaźnienia się z tym imieniem, z czego nadal spodziewam się najlepszych dla mnie i województwa tego skutków“<sup>64</sup>. Jednak podczaszy koronny nie miał okazać się posłem „wiernym majestatowi“.

Niewielki sejmik ziemi chełmskiej był w 1786 r. widownią silnej walki wyborczej<sup>65</sup>. W 1788 r. opozycja dość długo nie ujawniała swego kandydata<sup>66</sup>. Król życzył sobie na posła przede wszystkim starostę krasnostawskiego Augusta Kickiego<sup>67</sup>. O drugie miejsce wybuchła dość ostra rywalizacja wewnątrz miejscowej partii dworskiej między kasztelanem bełskim Józefem Komorowskim, protegującym swego syna, popieranym przez miejscowego senatora kasztelana Wojciecha Poetyłłę, a chorążym krasnostawskim Onufrym Węgleńskim popieranym przez podkomorzego chełmskiego Kunickiego<sup>68</sup>. Król zalecał zgodę w obawie, że na tej rywalizacji wygra ewentualny czwarty kandydat<sup>69</sup>. Ten pojawił się rzeczywiście w czasie sejmiku deputackiego w osobie chorążego chełmskiego Wojciecha Suchodolskiego silnie popieranego przez Branickiego. Hetman chcąc zapewnić mandat swemu adherentowi stosował często używaną taktykę, a mianowicie deklarował nie sprzeciwiać się kandydaturze Kickiego<sup>70</sup>. Istotnie też Kicki, chcąc nie ponosić ryzyka w wyborach, sugerował królowi cichą zgodę na Suchodolskiego. Król skłonny był iść za tą sugestią<sup>71</sup> i doradzał kasztelanowi bełskiemu dobrze obrachować swe siły, nim zdecyduje się na walkę wyborczą przeciw Suchodolskiemu. „Jeśli by

<sup>63</sup> Listy Wilgi do króla 19 sierpnia, załączone laudum województwa czernichowskiego, chorążego nowogrodzkiego Załęskiego 18 sierpnia Cz. 723, kasztelana Czetwertyńskiego 19 sierpnia, chorążego Cieszkowskiego 24 sierpnia, szambelana Karczewskiego 18 sierpnia, gdzie wiadomość o pieniądzach płaconych przez Czackiego: po 1000 dukatów Załęskiemu i Miączyńskiemu, 500 dukatów „na szlachtę”. Cz. 732. Prażmowski chorąży czernichowski w liście do Tadeusza Czackiego 18 IX, tłumacząc się z zarzutów, jakoby niedostatecznie popierał Michała Czackiego, pisał: „Mówiłem, że lepiej odstąpić, widząc, iż się na kryski jw podczaszy koronny nie decyduje, puścić, a oni o tym myślą, aby uderzyć. Bo według mnie dokupować się poselstwa temu imieniowi, które wiele znaczyło i znaczyć powinno, zdaje się być większym grzychem niż z najmniejszą zostać sławą posłem”. Tamże wiadomość o „umówionej robocie” przed sejmikiem między Czackim a Miączyńskim. Cz. 1189. Relacje korespondentów Mniszcha mylnie przez Pułaskiego odniesione do sejmiku luckiego, op. cit., s. 140.

<sup>64</sup> Król do Wilgi 26 sierpnia, Cz. 723.

<sup>65</sup> Załęski, op. cit., s. 59.

<sup>66</sup> Kasztelan chełmski Wojciech Poetyłło pisząc do króla 9 lipca donosił, że jest tylko trzech kandydatów — wszyscy z partii dworskiej. Cz. 929.

<sup>67</sup> Król do podkomorzego chełmskiego Kunickiego 29 kwietnia, Cz. 732.

<sup>68</sup> Poetyłło do króla j.w. i 16 lipca, Cz. 723.

<sup>69</sup> Król do kasztelana Poetyłły 20 lipca, Cz. 723, do podkomorzego Kunickiego 20 lipca i kasztelana Komorowskiego 20 lipca, Cz. 732.

<sup>70</sup> Poetyłło do króla 16 lipca. Kasztelan Komorowski do króla 3 sierpnia, ks. Komorowski do nieznanego adresata 8 sierpnia, Cz. 732.

<sup>71</sup> Król do Jana Kickiego koniuszego koronnego 3 sierpnia, Cz. 732. W cytowanym wyżej liście kasztelan Komorowski żalił się, że w sprawie kandydatury jego syna „starosta krasnostawski końcem nienarażenia się partyi.. hetmana ścisłą dotąd zachowuje indyferencyją”.

miały — pisał — okazać się przeciwnie tak przemagające forsy, żebyście w. panowie im żadną miarą oprzeć się nie mogli, i że nie tylko syn w. pana, ale i sam starosta krasnostawski mógłby *periclitari* w kandydacyi swojej, w takim razie jużby lepiej grzecznie ulegnąć, aniżeli uporczywie przegrać<sup>72</sup>. Ale pogodzeni w końcu matadorzy powiatowi nie chcieli „grzecznie ulegać“<sup>73</sup>. Na sejmiku po jednomyślnym obiorze Kickiego rozpoczęły się „kreski“ między Suchodolskim a kasztelanem bełskim. Przegrał kasztelan otrzymawszy 167 kresek, podczas gdy na Suchodolskiego padło ich 264<sup>74</sup>.

W województwie krakowskim dominowały wpływy regalistyczne. Aleksander Potocki, który usiłował konkurować o poselstwo z krakowskiego, pisał do Szczęsnego Potockiego: „Z przyczyny liczności konkurentów, rozdzielenia umysłów, które lubo partykularne interesa rozłączają, równie jednak warszawska prowadzi influencyja, osobliwie pierwsze głowy, zapewnionym zupełnie być nie mogę, czy Potockiemu, choć z oświadczenia życzliwi, w czasie z tąż chęcią okazać się odważą“. Prosił więc Szczęsnego o protekcję, licząc, że w takim wypadku „i Warszawa do tego się przyłoży i posłem pewno będę“<sup>75</sup>. Nie mamy śladów, by Szczęsny spełnił prośbę uboższego kuzyna, w każdym razie ten posłem nie został. Król był, zdaje się, o wybór posłów krakowskich spokojny. Zależało mu tylko specjalnie, by podkomorzy Antoni Michałowski podjął się posłowania, gdyż stanowisko pierwszego posła krakowskiego było ważne ze względów proceduralnych<sup>76</sup>. Być może, kandydatury innych ustalane były drogą niekorespondencyjną, gdyż listownie polecał król jedynie Aleksandra Linowskiego<sup>77</sup>, wówczas jeszcze w dobrych z królem pozostającego stosunkach. Nie jest wykluczone jednak, że ustalanie listy posłów pozostawiał król wypróbowanym regalistom — wojewodzie Piotrowi Michałowskiemu i podkomorzemu Michałowskiemu<sup>78</sup>. Z ramienia króla działał tam, zdaje się, również kasztelan wojnicki Piotr Ożarowski. Choć sejmiaki były spokojne, jedynie podkomorzy Michałowski został obrany jednomyślnie, pozostałych 7 posłów wybrano większością głosów<sup>79</sup>.

<sup>72</sup> Król do kasztelana Komorowskiego 8 sierpnia, Cz. 732.

<sup>73</sup> Cytowane wyżej listy Komorowskich przypis 70 i Onufry Węgleński do króla 14 sierpnia, Cz. 723.

<sup>74</sup> Kasztelan Poletyło do króla 18 sierpnia, Cz. 723.

<sup>75</sup> List z Koniecpola 3 lipca, A. S. 771 II.

<sup>76</sup> Król do podkomorzego Michałowskiego 22 marca, Cz. 927, 5 kwietnia, Cz. 723.

<sup>77</sup> Król do wojewody Małachowskiego 26 lipca, Cz. 723. A. Linowski do króla 7 sierpnia: „mimo wnoszonego do pana wojewody Pańskiego interesowania się za mną, niechęcią tylko tegoż pana wojewody nie jestem posłem“, Cz. 732.

<sup>78</sup> Kasztelanowi sandeckiemu Józefowi Ankwiczowi polecał król łączyć „influencyje i starania swoje nieodstępnie z... wojewodą krakowskim tak co do wyboru posłów, jako i we wszelkich czynnościach sejmikowych i względem instrukcyi“. Król do Ankwicza 22 lipca. List ten rozmiął się z listem Ankwicza z 19 lipca, w którym ten zapewniał: „Wziąłem sobie za prawidło iść za przewodnictwem j.p. wojewody i podkomorzego krakowskiego“, Cz. 732. W liście do wojewody Małachowskiego 19 lipca król niepokoił się jedynie wysuniętym na krakowskim sejmiku deputackim projektem wprowadzenia tajnego głosowania na sejmikach poselskich, a kwestię wyboru posłów kwitował ogólnikowym zdaniem o potrzebie „posłów świątłych i roztropnych“, Cz. 723.

<sup>79</sup> Laudum. Wojewoda Małachowski pisząc do króla po sejmikach 20 sierpnia wymieniał jedynie wybranych posłów i dodawał, że kasztelan Ożarowski „usty dokładnie o wszystkim opowie“, Cz. 723. Jednego z posłów krakowskich Śląskiego już na początku sejmu król zaliczał do „ich partyi“, stwierdzając, że wystąpienie jego



Mało mamy danych o sejmiku województwa sandomierskiego w Opawie. Oficjalne kierownictwo interesów królewskich na tym terenie sprawowali dwaj miejscowi senatorowie, wojewoda Maciej Sołtyk i kasztelan sandomierski Paweł Popiel. Nie byli to jednak ludzie bliżej z królem związani, nie miał on też, zdaje się, na tamtym terenie jakichkolwiek zaufanych ludzi spośród urzędników ziemskich. Poważne wpływy w Sandomierskiem posiadała rodzina Małachowskich zasadniczo lojalna wobec króla, z tym, że czołowy jej przedstawiciel kanclerz koronny Małachowski był przede wszystkim lojalny wobec Stackelberga. Ożywienie polityczne w województwie było silne. Niejaki Modzelewski donosił Szczęsnemu Potockiemu: „Pretendentów na poselstwo z województwa sandomierskiego rachują do czterdziestu. Pryncypalni są: dwaj panowie Małachowscy — referendarz i starosta opoczyński..., za którymi prosząc j.p. kanclerz koronny jeździł po wszystkich domach szlacheckich powiatu radomskiego, Tarło starosta brzeski, Rupniewski sędzia sandomierski, Strasz podsedek radomski, Skórkowski chorąży opoczyński<sup>80</sup>. Z owych „pryncypalnych pretendentów“ utrzymało się na sejmiku czterech. Sejmik miał przebieg niespokojny<sup>81</sup>. Jednomyślnie obrani zostali jedynie obaj Małachowscy, ale i oni mieli ponoć trudności ze strony Kochanowskiego i Skórkowskiego, których sami nie chcieli dopuścić do poselstwa<sup>82</sup>. Z wyborów z zastosowaniem po raz pierwszy tajnego głosowania, którego projekt na sejmiku prozowskim tak bardzo króla zaniepokoił, wyszli Michał Strasz podsedek ziemski radomski, Antoni Karski łowczy sandomierski, Antoni Mikułowski pisarz ziemski, Michał Kochanowski i Kazimierz Skórkowski<sup>83</sup>.

Silne starania rozwinęła opozycja w województwie sieradzkim, gdzie na jej czele stanął Feliks Łubieński starosta nakielski. Już w końcu lipca wiadomo było, że najwyżej dwa z czterech mandatów mogą osiągnąć kandydaci dworscy<sup>84</sup>. Na samym sejmiku partia dworska, choć wsparta wpływami kanclerza Małachowskiego<sup>85</sup>, znalazła się w mniejszości. Atmosfera była napięta, omal nie doszło do rozlewu krwi. Skończyło się jednak układem, który dał opozycji trzech posłów, a partii dworskiej jednego. Trzech odpadłych konkurentów z partii dworskiej pocieszano dość często stosowaną na sejmikach metodą, przyrzekając im wybór na następny sejm<sup>86</sup>.

W obradującym osobno powiecie wieluńskim sejmik był niezwykle liczny. Podkomorzy wieluński Psarski twierdził, że był to najliczniejszy

---

ma na celu odebranie królowi kierownictwa sprawami zagranicznymi. Król do Debolego 22 października, Z. P. 417.

<sup>80</sup> D. B. Modzelewski do Szczęsnego z Radomia 2 sierpnia, A. S. 771 III.

<sup>81</sup> Kasztelan Popiel do króla 21 sierpnia, Cz. 723.

<sup>82</sup> Jan Smogorzewski do Ignacego Potockiego z Warszawy 26 sierpnia A. Pot. 279 b 4.

<sup>83</sup> Laudum.

<sup>84</sup> F. Starczewski do króla z Piotrkowa 26 lipca. Wśród kandydatów, którzy „już są zapewnieni”, wymieniał on przyszłych posłów: Łubieńskiego oraz jego adherentów Walewskiego i Cieleckiego oraz Tymowskiego i Siemieńskiego, z których tylko pierwszy się utrzymał. Cz. 723.

<sup>85</sup> Wł. Chomętowski, *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego*, Warszawa 1876, s. 115.

<sup>86</sup> T. Mencil, *Feliks Łubieński*, Warszawa 1952, s. 25.

sejmik za jego pamięci i że liczba zgromadzonych sięgała prawie trzech tysięcy, co zapewne było jednak przesadą. Konkurentów było trzech, z tych jeden, starosta Mączyński skłaniany był w imieniu króla przez podkanclerza Garnysza, który kierował sprawami stronnictwa królewskiego na tym terenie, do odstąpienia na rzecz stolnika wieluńskiego Myszkowskiego. Mączyński rzekomo chciał ustąpić, „ale znalazłszy odporne temu czucie przyjaciół swoich“ nie zrezygnował. W rezultacie przedsejmikowych układów Myszkowski się wycofał i Mączyński wraz z Ignacym Szembekiem „stańli posłami“<sup>87</sup>.

Zupełnie prawie nie znamy starań przedsejmikowych<sup>88</sup> ani przebiegu sejmiku województwa łęczyckiego. Rywalizacja musiała być silna, gdyż już na sejmiku deputackim doszło do krwawego starcia i podwójnych wyborów kandydata dworskiego i opozycyjnego<sup>89</sup>. Na sejmiku poselskim kandydaci „kreskowali się“, nie wybranym przyrzeczono wybór na przyszłym sejmiku i powzięto uchwałę, że obecni posłowie mogą ponownie sprawować mandat dopiero po 6 latach<sup>90</sup>.

Niewiele wiemy o kampanii wyborczej w Wielkopolsce właściwej. Król na przełomie roku 1787/1788 niepokoił się dochodzącymi stamtąd pogłoskami o przygotowaniach do pruskiej konfederacji<sup>91</sup>, później obawiał się, że poczynania głównego adherenta Prus, wojewody kaliskiego Antoniego Sułkowskiego, mogą odbić się na wyborach sejmikowych. Polecał więc rezydentowi polskiemu w Berlinie, Zabłockiemu, przeciwdziałać pojawieniu się Sułkowskiego na generale średzkim. Zabłocki miał między innymi zasugerować dworowi berlińskiemu, by ten zakazał Sułkowskiemu udziału w sejmiku, gdyż wobec licznych długów bankrutującego magnata mogłyby go tam spotkać przykrości od wierzcycieli, co z kolei kompromitowałoby jego berlińskich protektorów<sup>92</sup>. Podobnie zaniepokojony Stackelberg żądał od Szczęsnego Potockiego użycia swego autorytetu przeciw prusofilskiej akcji w Wielkopolsce<sup>93</sup>. W rezultacie

<sup>87</sup> Psarski do króla z Wielunia 20 sierpnia, Cz. 723.

<sup>88</sup> Wiemy tylko, że prymas polecał wojewodzie łęczyckiemu Stanisławowi Gadomskiemu i podkomorzemu łęczyckiemu Janowi Stokowskiemu, kierującym partią dworską, na kandydata szambelana Cypriana Nakwaskiego jako protegowanego m. in. przez swych krewnych Sobolewskich i Szydłowskich, a więc, jak wiadomo, ludzi bliskich królowi. Jak wynika z listu do Gadomskiego, sprawy ustalenia listy kandydatów były z nim szeroko omawiane w czasie jego widzenia się z prymasem. Listy pisane były między 26 a 30 czerwca. A. Pon. 121. Podkomorzy Stokowski związany był z prymasem jako dzierżawca jednego z kluczy w dobrach pryma-cjalnych.

<sup>89</sup> Sprawa sejmiku deputackiego łęczyckiego była dość głośna. Materiały do niej w korespondencji króla i prymasa. Izabella Czartoryska w liście z 27 lipca prosiła Szczęsnego Potockiego o wspomaganie na rugach pretendenta opozycyjnego. A. S. 771 II.

<sup>90</sup> Laudum.

<sup>91</sup> Liczne o tym informacje w korespondencji króla z Debolim i Zabłockim.

<sup>92</sup> Król do Bernarda Zabłockiego 26 lipca, PAU 1654.

<sup>93</sup> Stackelberg do Szczęsnego 15 lipca. Cz. 2889. O życzeniach ambasadora donosił Szczęsnemu Seweryn Potocki 19 lipca i Adam Moszczeński 30 lipca, A. S. 771 II. O Wielkopolsce pisał Szczęsny Branickiemu 2 sierpnia: „Prusacy już macają, kogo by do siebie przyciągnąć mogli. Sułkowski już tam trypołtuje, co zaś Bnińskiego ja utrzymam. Pisałem do niego i posłałem Moszczeńskiego zaklinając, aby się nie dawał uwodzić”, PAU 336.

Sułkowski nie był na sejmiku<sup>94</sup>. O właściwych przygotowaniach sejmikowych prawie nic nie wiemy poza tym, że kandydaci byli bardzo liczni<sup>95</sup>. Na kilka tygodni przed sejmikami udał się do Wielkopolski marszałek nadworny koronny Kazimierz Raczyński, od wielu lat kierujący sejmikami wielkopolskimi. Podobno jednak tym razem napotkał na duże trudności w przygotowaniu zawczasu listy poselskiej<sup>96</sup>. Jeśli chodzi o starania poszczególnych kandydatów, to wiemy jedynie, że Jan Potocki, krajczyc, po swych ekscentrycznych wystąpieniach w Warszawie udał się do Wielkopolski i tam potrafił uzyskać zapewnienie poselstwa<sup>97</sup>. Innemu kandydatowi spoza terenu, pułkownikowi Adamowi Moszczeńskiemu zaufanemu Szczęsnego Potockiego, nie wystarczył autorytet tego możnego protektora i musiał iść utartymi koleinami zaleceń króla i ambasadora do marszałka Raczyńskiego<sup>98</sup>. Ponadto wiemy jedynie, że prymas zachęcał do posłowania Franciszka Mikorskiego, pisarza ziemskiego kaliskiego, który potem zyskał mandat z województwa kaliskiego<sup>99</sup>.

Sejmik średzki był liczny, a rywalizacja między kandydatami silna<sup>100</sup>. Wobec niemożności ich pogodzenia, co dotychczas na sejmiku średzkim zawsze się udawało<sup>101</sup>, trwał on przeszło tydzień, gdyż tyle czasu wymagało przeprowadzenie głosowania systemem wyborów konsyliarzy Rady Nieustającej, a więc w głosowaniu tajnym<sup>102</sup>. Wyniki wyborów miały okazać się dla opozycji pomyślniejsze, niż się jej przywódcy spodziewali. Mielżyński donosił Ignacemu Potockiemu: „Z posłów wybranych większością głosów jawnie się pokazuje, iż nie jeden duch, jak wspacznie dotąd w Warszawie było mniemanie, wielkopolskie ożywia ciało. Tak znaczną liczbę przyjaciół mający poseł nasz jwjp. Jan Potocki zapewne

<sup>94</sup> A. Sułkowski do króla 14 sierpnia, Cz. 723.

<sup>95</sup> Zob. część I s. 66.

<sup>96</sup> Prymas zachęcając w liście z 26—30 czerwca chorążego poznańskiego Augustyna Gorzeńskiego do posłowania polecał mu porozumieć się z Raczyńskim. A. Pon. 121. „...Raczyński marszałek pojechał tam ode dworu, lecz nie będzie pewnie dużo znaczyć tam i z daleka być musi qua konsyliarz Rady”. Ekscerpt z pewnego listu z Warszawy die 22 Julii... A. S. 771 II. „Marszałek Raczyński już powrócił. Na propozycje ułożenia się posłów miał usłyszeć, że nie czas jeszcze, że kiedy chce układać, prosimy do Środy. Lecz jako konsyliarz na sejmikach znajdować się nie może”. Wincenty Gurski do kasztelana Świejkowskiego z Warszawy 15 sierpnia, Oss. 6353.

<sup>97</sup> Inicjatorem posłowania Jana Potockiego z Wielkopolski był Suchorzewski. Seweryn Potocki do Szczęsnego 3 czerwca, A. S. 771 I. Jan Potocki do Króla 27 czerwca i odpowiedź króla 2 lipca, Cz. 723. „J. w. Krajczyc spodziewam się, że z Wielkiej Polski będzie posłem. Zjednał tam sobie miłość obywatelów”. Małachowski do Szczęsnego 25 lipca, A. S. 771 II. Podobnie twierdził Seweryn Potocki w liście do tegoż 19 lipca. Tamże zob. też Rostworowski, *Debiut polityczny J. Potockiego*, s. 699.

<sup>98</sup> Król do marszałka Raczyńskiego 29 lipca, Cz. 723 i do kasztelana międzyrzeckiego Jana Kwileckiego, Cz. 732. O polecającym liście ambasadora donosił sam Moszczeński Szczęsnemu 30 lipca, A. S. 771 II.

<sup>99</sup> M. Poniatowski do Mikorskiego 12—14 lipca, A. Pon. 121.

<sup>100</sup> „Wielkopolski sejmik tak forsowny, jak nie był od dawnych czasów”. Pius Kiciński do ks. Pokubiatty. Z. P. 424.

<sup>101</sup> F. Mielżyński starosta walecki do Ignacego Potockiego z Poznania 29 sierpnia, A. Pot. 279 b 4.

<sup>102</sup> A. Górski do Karola Radziwiłła z Warszawy 27 sierpnia. A. R. V 4506. Małachowski do Szczęsnego Potockiego z Warszawy 26 sierpnia. A. S. 771 III.

uwiadomi jw. w. pana dobrodzieja, iż lepsi są wielkopolanie od swej reputacji“<sup>103</sup>.

Sejmik województw kujawskich w Radziejowie przeszedł pod możliwym wpływem wojewody brzesko-kujawskiego Stanisława Dąbskiego<sup>104</sup>. Król dziękował mu, iż z sejmiku „stanęli posłowie dobrzy“<sup>105</sup>. Zostali oni wybrani większością głosów<sup>106</sup>. W sąsiedniej ziemi dobrzyńskiej obaj posłowie: Jan Nepomucen Zboiński, starosta mszański i Antoni Nałęcz, podstoli rypiński, byli kandydatami dworu<sup>107</sup>.

W województwie rawskim sejmikowano osobno w trzech ziemiach. W ziemi rawskiej mimo, że było kilku konkurentów<sup>108</sup>, przeszli obaj kandydaci: Michał Piekarski, stolnik rawski i Józef Leszczyński, cześnik rawski, za których „wierność i przywiązanie“ dla króla ręczył przed sejmikiem kierujący partią dworską wojewoda rawski Bazyli Walicki. W ziemi sochaczewskiej istniały jakieś nieporozumienia między wojewodą Walickim a podkomorzym sochaczewskim Rochem Lasockim. Konkurentem nieprzychylnym dworowi był tam Franciszek Szymanowski regent koronny, z uzgodnionej zaś z dworem „planty“: syn wojewody Walickiego Kazimierz starosta sochaczewski i wspomniany podkomorzy Lasocki<sup>109</sup>. Na sejmiku Walicki mający ponoć wszystkie szanse za sobą dobrowolnie ustąpił Szymanowskiemu „na perswazją dam Szymanowa“, a więc przede wszystkim pani Szymanowa starej Barbary Sanguszkowej, niechętniej królowi<sup>110</sup>. O sejmiku ziemi gostyńskiej nic nie wiemy, w każdym razie pierwszy poseł podkomorzy Józef Mikorski był regalistą<sup>111</sup>.

Województwo płockie było domeną wyłącznych wpływów regalistycznych ugruntowanych w okresie zasiadania na katedrze biskupiej Michała Poniatońskiego, który i jako prymas nie przestawał kierować polityką królewską na tym terenie. Województwo było jednak rozrywane ostrą rywalizacją między kasztelanem płockim, Maksymilianem Brunonem Sierakowskim, a rodziną Zielińskich z Ludwikiem Zielińskim, kasztelanem rypińskim, a czele. Rywalizacja ta doprowadziła do zajęć na sejmiku deputackim. Prymas starał się obie strony nakłonić do zgody i ustalał kompromisową listę posłów<sup>112</sup>. Do pogłębienia zatargu przyczynił się Florian

<sup>103</sup> Zob. wyżej przypis 101.

<sup>104</sup> Dionizy Mniewski skarżył się królowi w liście z 20 sierpnia, że wojewoda mając z nim zatarg majątkowy nie dopuścił go do poselstwa, mimo życzeń królewskich. W związku z tym twierdził, że „postać sejmikowania naszego inaczej nie zostawi pamięci nad publiczne zgorzenie z pierwszego senatora”, Cz. 723.

<sup>105</sup> Król do wojewody Dąbskiego 23 sierpnia, Cz. 732.

<sup>106</sup> Laudum.

<sup>107</sup> M. Poniatoński do Zboińskiego, ekskasztelana płockiego (ojca J. N. Zboińskiego) 29 kwietnia. 9 maja i do A. Nałęcza 3 lipca, A. P. 121.

<sup>108</sup> Wincenty Gurski do kasztelana Świejkowskiego 19 sierpnia, Oss. 6353.

<sup>109</sup> Wojewoda Walicki do króla 11 sierpnia, Cz. 723.

<sup>110</sup> Jan Smogorzewski do Ignacego Potockiego 26 sierpnia. Smogorzewski twierdził, że w ziemi rawskiej większość głosów padła na Woyczyńskiego, „ale Leszczyński dowiódł na sejmiku, iż mu miesięcy 6 nie dostaje do lat 23, zatem ustąpić musiał”, A. Pot. 279 b 4.

<sup>111</sup> M. Poniatoński do wojewody Gądońskiego zob. wyżej przypis 88.

<sup>112</sup> Stąd wahania i przesunięcia w tej liście. Na miesiąc przed sejmikiem byli już ustaleni dwaj kandydaci: Mazowiecki i Rościszewski; co do trzeciego prymas prosił kasztelana Sierakowskiego o podanie mu „swoich myśli”, na czwartego zamiast poprzednio uzgodnionego szambelana Zielińskiego wysuwał stolnika Kosińskiego, na-

Dembowski, sekretarz królewski, który zjawił się na krótko przed sejmikiem jako protegowany królewski do poselstwa. Próbując szczęścia z obu stron związał się w końcu z Zielińskimi. Sejmik po zagajeniu przez kasztelana Sierakowskiego rozdzielił się. Większość idąca za Sierakowskim obrała posłami: Bartłomieja Mazowieckiego, sędziego ziemskiego zawskrzyńskiego, Jana Rościszewskiego, podczaszego raciańskiego, Józefa Bońkowskiego, cześnika zawskrzyńskiego i szambelana Antoniego Zielińskiego należącego do przeciwnej partii. Mniejszość, która odłączyła się pod przewodnictwem kasztelana rypińskiego, obrała tych samych posłów z wyjątkiem Bońkowskiego, na którego miejsce wszedł Dembowski. Obie strony zwracały się do króla o poparcie<sup>113</sup>. Król, a zwłaszcza, zdaje się, prymas opowiedzieli się za sejmikiem stronników Sierakowskiego i Dembowskiego, który długo próbował utrzymać się przy swym obiorze, musiał potem przeproszać króla<sup>114</sup>.

Wojewoda mazowiecki Antoni Małachowski donosząc królowi o jednomyślnym wyborze przez ziemię zakroczymską kandydatów jej zaleconych pisał: „dowodzi się ta prawda, którą w dniu wczorajszym wyraziłem, że wszyscy obywatele tegoż księstwa tchną duchem prawdziwej wierności i przychylności dla Waszej Królewskiej Mości“<sup>115</sup>. I rzeczywiście regalistyczne Mazowsze na ogół bez sprzeciwu obierało kandydatów ustalanych przez dwór. Tak było w ziemi warszawskiej<sup>116</sup>, podobnie przeszli kandydaci zaleceni przez prymasa w ziemi liwskiej<sup>117</sup> i różańskiej<sup>118</sup>. Zdarzały się jednak i tu trudności. W ziemi czerskiej próbował zostać posłem Potocki starosta gliniański, za którym Adam Czartoryski i Ignacy Potocki pisali listy polecające do niektórych urzędników i „prześwietnej palestry“ czerskiej, i którego popierał chorąży czerski Paweł Boski<sup>119</sup>.

leżącego zdaje się również do partii Zielińskich, któremu przedtem sam odradzał kandydowanie. M. Poniatowski do stolnika Kosińskiego 26—30 czerwca i kasztelana Sierakowskiego ok. 19 lipca, A. Pon. 121.

<sup>113</sup> Laudum sejmiku partii Sierakowskiego. Laudum sejmiku partii Zielińskich. F. Dembowski do króla 18 sierpnia, Cz. 732, kasztelan Sierakowski do króla 19 sierpnia, kasztelan Zieliński do króla 22 sierpnia, Cz. 723.

<sup>114</sup> F. Dembowski do króla 25 listopada, Cz. 921.

<sup>115</sup> A. Małachowski do króla z Warszawy 18 sierpnia, Cz. 723. Ziemia zakroczymska oczekiwała na przybycie na sejmik gen. Komarzewskiego „insynuowanego” jej przez króla na posła. Gdy Komarzewski się nie zjawił, obrała posłów wskazanych w imieniu króla w liście wojewody mazowieckiego. Józef Radziecki podkomorzy zakroczymski do króla z Zakroczymia 18 sierpnia, Cz. 723.

<sup>116</sup> „Tu na dniu wczorajszym spokojnie potwierdzeni posłami... Byszewski generał i Sobolewski starosta warszawski”. W. Gurski do kasztelana Świejkowskiego z Warszawy 19 sierpnia, Oss. 6353.

<sup>117</sup> Listy M. Poniatowskiego do Leona Jasińskiego podczaszego liwskiego i skarbnika liwskiego (nazwisko nieczytelne) 9 lipca, A. Pon. 121.

<sup>118</sup> Tutaj kandydatowi prymasa Fabianowi Cholewskiemu, sędziemu ziemskiemu sochaczewskiemu, robił trudności niejaki Górski niezadowolony z postawy Cholewskiego w procesie, jaki toczył w ziemstwie sochaczewskim z Karolem Radziwiłłem. Jak twierdził prymas „familia p. Górskiego ma (w ziemi różańskiej) swoje rozrodzenie i swoje koneksyje”. M. Poniatowski do K. Radziwiłła 21 lipca, A. R. V. 12129. Posyłał więc prymas na pomoc Cholewskiemu innego Górskiego — Antoniego, chorążego ciechanowskiego. A. Górski do K. Radziwiłła, A. R. V 4506.

<sup>119</sup> Potocki do Ignacego Potockiego 15 i 20 sierpnia. P. Boski do tegoż 15 sierpnia, A. Pot. 279 b 4.

Potocki został jednak zdecydowanie przegłosowany<sup>120</sup>. Najostrzejsza rywalizacja wybuchła w ziemi wiskiej, gdzie zjawilo się aż 7 konkurentów. Opozycja musiała mieć tam swoje wpływy, gdyż, jak wiemy, Stanisław Potocki radził swemu bratu Jerzemu starać się stamtąd o mandat<sup>121</sup>. Podkomorzy wiski Wilczewski dopiero z pomocą przybyłego kasztelana wiskiego Opackiego przeforsował ustalonych przez dwór kandydatów, którzy zostali obrani jednomyślnie<sup>122</sup>.

Na tle zapewne lokalnych ambicji i animozji zrodził się konflikt w ziemi wyszogrodzkiej. Prymas Poniatowski słysząc, że w ziemi „zabiera się na jakąś emulacją“, wzywał podkomorzego wyszogrodzkiego Klemensa Nakwaskiego, aby jako „szczerze do najjaśniejszego pana z całą rodziną swoją przywiązany“ przysłał swego syna dla omówienia spraw sejmikowych. Jednocześnie prymas przypomniał swoje polecenie co do bioru Stanisława Mokronoskiego<sup>123</sup>. Nie wiemy, czy podkomorzyc Nakwaski przybył na wezwanie prymasa, w każdym razie „planty“ sejmikowej nie udało się uzgodnić i sejmik się rozdzielił. Jedna strona, której sprzyjał podkomorzy Nakwaski, wybrała posłem tegoż właśnie podkomorzycy Jana Nakwaskiego i szambelana Adama Żorawskiego. Druga strona, której przewodził Józef Lempicki stolnik wyszogrodzki i na której sejmiku był obecny „poseł królewski“ Szczepan Miszewski, wybrała: Floriana Małowiejskiego, sędziego ziemskiego wyszogrodzkiego i Stanisława Mokronoskiego. Nastąpiły manifesty, w których zarzucano sobie wzajemnie nielegalność postępowania<sup>124</sup>. W rezultacie posłami zostali Małowiejski i Mokronoski.

O sejmikach w innych ziemiach księstwa mazowieckiego nie posiadamy niemal żadnych informacji<sup>125</sup>.

W przeciwieństwie do Mazowsza. Podlasie podlegało silnym wpływom opozycji, m. in. dzięki istnieniu na tym terenie dużych ośrodków magnackich. Bardzo niewiele mamy wiadomości o przedsejmikowych staraniach w trzech ziemiach województwa podlaskiego. Starosta szczerzecki Piotr Potocki już w maju myślał o poselstwie z ziemi bielskiej<sup>126</sup>, nie był widać jednak bardzo pewien swych szans, skoro próbował pod skrzydłami protekcji Szczęsnego Potockiego posłować z kijowskiego. Gdy przekonał się jednak, że tam drogi są przed nim zamknięte, postarał się o wybór na sejmiku w Brańsku, skąd został wybrany jednomyślnie<sup>127</sup>.

<sup>120</sup> Wojewoda mazowiecki Małachowski do króla 18 sierpnia, w załączeniu list Andrzeja Rostworowskiego, sędziego ziemskiego czerskiego do Małachowskiego, gdzie podawał ilości „kresek“: Jan Szymanowski, podstoli warszawski 150, Rostworowski 140, Deskur 58, Potocki 57, Cz. 723.

<sup>121</sup> Zob. wyżej przypis 30.

<sup>122</sup> Franciszek Wilczewski, podkomorzy zakroczymski do króla 18 sierpnia, Cz. 723. Laudum. W cytowanym już piśmie pt. Excerpt z... listu z Waszawy d. 22 Julii wśród wielu, często fałszywych pogłosek, znajdujemy wiadomość, że „w Wiskim dawno się już biją, szlachtę różnią nawzajem“, A. S. 771 II.

<sup>123</sup> M. Poniatowski do podkomorzego Nakwaskiego 19 lipca, A. Pon. 121.

<sup>124</sup> Lauda i manifesty obu stron, Teki Pawińskiego.

<sup>125</sup> Jedyne z laudum ziemi ciechanowskiej wiemy, że jedyny w dniu sejmiku kontrkandydat Bernard Pęczkowski dobrowolnie ustąpił.

<sup>126</sup> Piotr Potocki do Ignacego Potockiego 13 maja, A. Pot. 279 b 4.

<sup>127</sup> Szczęsny w liście do króla 17 lipca prosił, by Piotra Potockiego zalecić wojewodzie Stempkowskiemu, PAU 336. 2 sierpnia pisał Piotr Potocki do Szczęsnego: „Widzę, że nie mogę spuścić się na Żytomierz, kiedy zapewnienie nie jest tak moc-

W ziemi mielnickiej chciał za radą króla zostać posłem Marceli Ursyn Niemcewicz. Gdy jednak na sejmiku wystąpił z programem aukcji wojska i podatków na nie, napotkał opór Ignacego Kuczyńskiego stolnika mielnickiego. „Ten dawny przeciwnik majestatu Waszej Królewskiej Mości — skarżył się potem Niemcewicz — przedsięwziął mnie szkodzić, do poselstwa nie przypuścić, owszem następować na honor i życie tych, którzy mnie do tej funkcji prowadzili. Widząc tedy na co się zanosi, superswadować [s.] musiałem“<sup>128</sup>. Posłem mielnickim został jednogłośnie tenże Kuczyński wraz z Kazimierzem Wężykiem podstolim wiślickim<sup>129</sup>.

Jeszcze w 1784 r. sejmik inflancki wystawiał *credentiales* poselskie „z okienkiem“, a więc zostawiał obsadę posłów inflanckich królowi<sup>130</sup>. Już jednak w tym czasie zwyczaj ten zaczynał napotykać opory. „Od lat... kilku co sejm to większe trudności czynią ichmości inflantczycy“ — twierdził król w liście do Karola Prozora 4 maja<sup>131</sup>. W 1788 r. sytuacja króla skomplikowała się na skutek narażenia się wiodącym prym w województwie inflanckim rodzinom Zybergów i Platerów. W procesie Zybergów z księciem kurlandzkim Bironem w sądach relacyjnych król rozstrzygnął *paritas votorum* na rzecz Birona, podczas gdy Ignacy Potocki oddał swój głos za Zybergami. Król uważał, że równość głosów zaaranżowano umyślnie, by zmusić go do wzięcia na siebie kłopotliwej decyzji. „Marszałek Potocki... i Sapieha generał artylerii — relacjonował król Debolemu — zaraz chcieli profitować z tej okoliczności jątrząc umysł Zybergów i Platera, aby oni powolnymi nie byli żądaniu memu względem elekcyi posłów inflanckich, ale owszem, żeby podług ich myśli wystawili posłów mnie przeciwnych“. Stackelberg, który zresztą w owym procesie zdecydowanie popierał Birona, doszedł do wniosku, że najlepiej będzie odebrać województwu inflanckiemu prawo sejmikowania, tak jak pozbawione go zostały inne województwa odpadłe od Rzeczypospolitej po I rozbiórce. Nie wiadomo, kto ambasadorowi to podsunął, król bowiem w liście do Debolego wyraża się enigmatycznie („przełożono ambasadorowi“), nie jest jednak wykluczone, że pomysł wyszedł właśnie od króla, w każdym razie nie zdawał się on projektowi temu przeciwny<sup>132</sup>. Wiadomość o tym doszła szybko do obywateli inflanckich, budząc zrozumiałe oburzenie. Starosta inflancki Kazimierz Plater donosząc o tym królowi wymieniał jednocześnie długą listę pretendentów do poselstwa, wśród których nie brakło ludzi związanych z opozycją<sup>133</sup>. Król zdając

ne, jak okoliczność wyciąga i może ubyłby jeden imiennik, to jest guzowski (Prot P.) gdybym ja w kijowskim chciał funkcji... Zostanę więc w swoim województwie, czy się uda lub nie, bo wiem, że wszędzie gotują mi przeszkody“. A. S. 771 III. Po sejmiku donosił Ignacemu Potockiemu, że wybrany został jednomyślnie *malgré un nombre infini de noblesse dont Brańsk n'a jamais vu la moitié*. A. Pot. 279 b 4. Laudum ziemi bielskiej. Roś CLXIX/13/103.

<sup>128</sup> Niemcewicz do króla 1 lipca i 20 sierpnia, Cz. 723.

<sup>129</sup> Laudum ziemi mielnickiej, z. P. 130.

<sup>130</sup> A. Kalenkiewiczówna, *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, Księga pamiątkowa koła historyków słuchaczy U. S. B. w Wilnie, Wilno 1933, s. 151.

<sup>131</sup> Cz. 723.

<sup>132</sup> Król do Debolego 4 czerwca, Z. P. 417 i do Jana Zyberga wojewody przeskolitewskiego 22 lipca, Cz. 723.

<sup>133</sup> Kazimierz Plater, starosta inflancki do króla 25 czerwca, Cz. 723. Pomysłu skasowania sejmiku inflanckiego nie porzucono jednak. Podkanclerzy Chreptowicz

sobie z tych trudności sprawę chciał przynajmniej połowę poselstw inflanckich obsadzić swymi kandydatami: Stanisławem Badenim, regentem koronnym, Karwowskim, starostą augustowskim, i Kosceckim, pisarzem sądów marszałkowskich popieranym przez marszałka Mniszcha. Czwarte miejsce, o ile by się udało, król przeznaczał dla Karola Prozora, którego protegował podkanclerzy Chreptowicz. Król wiedział, że Stackelberg specjalnie popiera kandydaturę Szadurskiego, więc i jego też polecał<sup>134</sup>. Innym bardzo licznym chętnym cisnącym się do poselstwa z Inflant król nie usiłował robić nawet nadziei<sup>135</sup>. Opozycja dobrze przygotowała się do inflanckiego sejmiku, wcześniej zapewne ułożono listę kandydatów i uzgodniono, być może, już wówczas, że zjawią się oni osobiście na „łączce”<sup>136</sup>, by zastosować wobec tradycyjnie nieobecnych kandydatów chwyt taktyczny w postaci przypadnienia zasady, która obowiązywała wszędzie poza Inflantami, iż nieobecny na sejmiku nie może być obrany posłem.

Tak też rzeczywiście się stało. Kandydatów, których przedstawiał z ramienia króla starosta inflancki Plater, odrzucono jako nieobecnych<sup>137</sup>. Drugim chwytem taktycznym, który opozycja zastosowała, było odsunięcie od wyborów inflanckich nie mających posesji w Rzeczypospolitej, a tych było najwięcej w partii starosty Platera<sup>138</sup>. Oczywiście obu tych posunięć nie udało się zastosować, gdyby opozycja nie miała silnego poparcia Zybergów, obrażonych przegranym procesem<sup>139</sup>. Również ważnym, a może i ważniejszym czynnikiem, który przeważał szalę na rzecz opozycji, było pismo gubernatora połockiego Passka, który na żądanie Potemkina polecił wyborcom inflanckim, którzy byli przeciw poddanym rosyjskimi, aby głosowali na głównych kandydatów Puław: Zabiellę,

---

relacjonował królowi 11 lipca wynik swojej rozmowy ze Stackelbergiem: „Co do sejmików inflanckich ofiaruje się pisać do Platera wymieniając osoby tu wybrane do poselstwa, ażeby też były utrzymane, ale rozumie, że to pisać trzeba będzie immediate przed sejmikami z daniem do zrozumienia, iż jeśliby co przeciwnego planie z sejmików inflanckich wynikać miało, może to poddać w niebezpieczeństwo prawo obierania posłów na sejmy”, Cz. 920.

<sup>134</sup> Król do Kazimierza Platera 16 lipca, Cz. 723 oraz cyt. wyżej (przypisy 132) list do Zyberga. K. Prozor do króla 25 kwietnia, odpowiedź króla 4 maja, Cz. 723. Podkanclerzy Chreptowicz do K. Prozora 11 czerwca, Cz. 3181. Stackelberg interweniował również na rzecz Zyniewa popieranego przez biskupa Massalskiego i wojewodę Chomińskiego. Marszałek Mniszch do króla 2 sierpnia, Cz. 927. Według relacji Piotra Potockiego starosty babimoskiego w liście do Ignacego Potockiego 25 sierpnia na sejmiku imieniem króla i ambasadora zalecano tylko: Badeniego, Karwowskiego i Kosceckiego. A. Pot. 279 b 4.

<sup>135</sup> Tak np. staroście mielnickiemu Szydłowskiemu proszącemu o poselstwo dla brata odpisywał 12 sierpnia: „A co z Inflant to ani myśleć, tak się tam popsuło”, Cz. 723.

<sup>136</sup> Tak więc kandydatura Juliana Niemcewicza była ustalona w Puławach już na wiosnę przed wyjazdem do Pymontu. Zaraz po powrocie wyruszył on do Inflant. J. D i h m, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie sejmu czteroletniego*, Kraków 1928, s. 28. Michał Zabiellę 28 lipca donosił Szczęsnemu Potockiemu, że spieszy do Inflant, A. S. 771 II. Zabiegi Puław o poparcie Zybergów dla Niemcewicza. Stanisław Potocki do brata Ignacego 2 sierpnia, A. Pot. 279 b 4, A. K. Czartoryski do tegoż b. d., A. Pot. 279.

<sup>137</sup> Argument ten wysunięto w laudum, zaślaniał się nim również wojewoda Zyberg w liście do króla 22 sierpnia, Cz. 723.

<sup>138</sup> K. Plater do króla 18 i 26 sierpnia, Cz. 723.

<sup>139</sup> K. Plater do króla 18 sierpnia. D i h m, op. cit., s. 29.



Kublickiego i Niemcewicza<sup>140</sup>. Już po wyborach udało się staroście Platerowi wymóc oświadczenie w laudum, że dwaj posłowie mogą dobrowolnie ustąpić i przekazać swoje mandaty do dyspozycji króla. Jeden zresztą tylko z posłów inflanckich, Józef Borch, zgłosił taką gotowość. Pozwolenie to jednak obwarowano zgodą sejmu i nic oczywiście z tego w rezultacie nie wyszło<sup>141</sup>.

W czasach „tyranii“ Tyzenhauza, Litwa wybierała niemal w stu procentach posłów regalistycznych. Po twardym i energicznym podskarbinie ster stronnictwa królewskiego dostał się w miękkie ręce podkanclerzego rozgoryczeniem i oporem części dawnych ludzi Tyzenhauza. Zresztą ponad głową podkanclerzego działał na Litwie prymas, a ponadto na mniejszą zresztą podkanclerzego działał na Litwie prymas, a ponadto na mniejszą skalę na ograniczonych odcinkach kierowali stronnictwem królewskim hetman polny Ludwik Tyszkiewicz, podskarbi nadworny Antoni Dziekoński, podskarbi wielki ks. Stanisław Poniatowski, nie mówiąc o senatorach i urzędnikach, których wpływ ograniczał się do jednego sejmiku. Odradzać się też zaczęły dawne potężne na Litwie ośrodki wpływów magnackich, radziwiłłowskich i Czartoryskich<sup>142</sup>. Zewnętrzny wyrazem dźwignięcia się wpływów tych ostatnich było podjęcie laski trybunalskiej przez Adama Czartoryskiego w 1782 r. Nie potrafił on jednak odbudować dawnej potęgi z czasów księcia Michała. Wpływy radziwiłłowskie odradzały się nie dzięki jakiemś przemyślanemu działaniu Nieświeża, ale na skutek faktu, iż ogromna ilość szlachty pozostawała w bliższych lub dalszych związkach natury majątkowej z kolosalną wciąż fortuną radziwiłłowską. Powrócony do kraju książę „Panie Kochanku“ potulnie poddał się pod dyktat tyzenhauzowski, a później powstająca na nowo partia radziwiłłowska zachowywała się lojalnie wobec dworu, stanowiąc rodzaj przybudówki właściwej partii dworskiej<sup>143</sup>. W 1788 r., podobnie jak przed poprzednimi sejmami, król zapewniał Radziwiłła o swoich niezmiennych względach<sup>144</sup> i starał się uzgodnić listę swoich kandydatów

<sup>140</sup> „Generał Zabiello przybył spod Oczakowa, przywiózł list od Passykowa [s] gubernatora za sobą, p. Niemcewiczem i p. Kublickim, lubo tych dwóch ostatnich część obywatelów nie chcieli dopuścić, lecz większość wyperswadowała drugiej i są spokojnie obrani”. P. Potocki do I. Potockiego. Zob. wyżej przypis 134. „Sześciu posłów inflanckich jest wcale w opozycji i lubo są poddani rosyjscy, dlatego, że książę Potemkin posłał tam Zabiellę, eks-Francuza, który musiał mu się wluścić pod Oczakowem, a który jest całkiem księcia Adama”. Król do Debolego 22 października. Z. P. 417. Zob. też część I. s. 69. Sam Niemcewicz przypisywał interwencji Potemkina rozstrzygające znaczenie. Skłonny był w tym widzieć wyłącznie względy uprzemościowe dla Zabielly, który swoim sposobem bycia potrafił oczarować Potemkina tak, że ten popelniał w ten sposób „błąd”, J. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów mcich* t. I, wyd. J. Dłhm, Warszawa 1957, s. 261—262. Por. Dłhm, op. cit., s. 28—29.

<sup>141</sup> K. Plater do króla 26 sierpnia. Laudum.

<sup>142</sup> O Czartoryskich — Kalenkiewiczówna, op. cit., s. 154.

<sup>143</sup> Kalenkiewiczówna, op. cit., s. 126. Zaleski, op. cit., s. 51—52 i 62.

<sup>144</sup> Mikołaj Morawski pisał do Karola Radziwiłła z Warszawy 23 stycznia: „Widząc się pierwszy raz z prymasem sam uwiadomionym już będąc, jakoby miał w Wilnie przeciwko j. o. panu promowować interesa, zaczął przede mną wynurzać się... dziwiąc się temu, iż to ktoś zawistny i nierad widzący jednomyślność między nami rozbijał, czemu książę niech nie wierzy i ufa statecznie, że lepszego przyjaciela mieć nigdy nie może, to zaś nie tylko za siebie zarecza, ale nawet i za króla”. A. R. V 9995.

z listą radziwiłłowską. W tym celu na życzenie króla przyjechał do Warszawy w połowie lipca zaufany Karola Radziwiłła pisarz litewski Alojzy Sulistrowski<sup>145</sup>. Po jego pobycie zapewniał prymas Radziwiłła, „że się bardzo łatwo ukombinowały życzenia nasze z Waszej Książęcej Mości życzeniami względem posłów z księstwa litewskiego“<sup>146</sup>. Król i prymas żalowali natomiast, że książę Maciej Radziwiłł nie podjął się poselstwa z Wilna. Chodziło im, by w szeregach swoich stronników mieć Radziwiłła, a po drugie niewątpliwie zależało im ze względów proceduralnych na obsadzie pierwszego posła wileńskiego<sup>147</sup>. Samego księcia „Panie Kochanku“ król nie traktował oczywiście zbyt serio i zdawał sobie sprawę z jego pewnej nieobliczalności<sup>148</sup>.

Stanisław August w podobny sposób jak Radziwiłła starał się pozyskać innych pomniejszych magnatów litewskich nieraz między sobą skłóconych, a więc biskupa wileńskiego Massalskiego, hetmana wielkiego Ogińskiego, Zabiełłów i Kossakowskich.

Lekkomyślny i bez skrupułów biskup wileński zmieniał często swe oblicze polityczne. W 1784 r. król niepokoił się wiadomością, że rzekomo Stackelberg proponował Massalskiemu zostanie głową „partyi republikańskiej“ na Litwie<sup>149</sup>. W 1788 jednak roku prymas, któremu musiało zależeć na pozyskiwaniu wszystkich współkonkurentów do diecezji krakowskiej, uzgadniał z Massalskim obsadę poselstwa w niektórych powiatach<sup>150</sup>, a sam biskup składał zapewnienia wierności królowi<sup>151</sup> i przechwalał się, że dwór na sejmikach będzie popierał jego kandydatów, a po cichu zwalczał radziwiłłowskich<sup>152</sup>.

O ile Massalski kontynuował swą zadawnioną rywalizację z Radziwiłłem, o tyle hetman Ogiński szedł z nim ręką w rękę. Już na początku maja hetman wysłał swych zaufanych, stolnika Szukiewicza i pułkownika Lachnickiego, dla porozumienia się między innymi w sprawach sejmikowych<sup>153</sup>. Po ich wizycie w Nieświeżu Radziwiłł zapewniał hetmana, iż co do przyszłych sejmików będzie miał „za najśłodszą satysfakcję i łączyć się z nim i łączyć swoje pomocy, jeżeli mię do jakich

<sup>145</sup> Król do K. Radziwiłła 18 czerwca, 2 lipca, 10 lipca. K. Radziwiłł do króla 8 lipca, 14 lipca, 17 lipca, Cz. 723.

<sup>146</sup> M. Poniatowski do K. Radziwiłła 21 lipca, A. R. V 12129.

<sup>147</sup> „Załużę bardzo, że żaden z imienia w. ks. mci... nie daje się namówić do funkcji poselskiej..., ile w tym ułożeniu, aby książę imć podkomorzy w. Litewski podejmując się być posłem z województwa wileńskiego był na czele rycerstwa z prowincyi litewskiej”. M. Poniatowski do K. Radziwiłła 21 lipca. „Król i prymas odpuścić i zapomnieć nie mogą ks. podkomorzemu litewskiemu, że się nie podjął poselstwa. Z zalem mi to książę prymas mówić”. A. Górski do K. Radziwiłła, A. R. V 4506.

<sup>148</sup> „Radziwiłł... w swoje dawne chimery wpadł był tak dalece, że już gadał o tym, iż z wojskiem swoim łączyć się będzie z królem szwedzkim, o którego potęgę tak mu się marzyło, że już o oblężeniu Rygi jako zaczętem koniecznie chciał wierzyć. Już ci teraz ochłonął trochę. To dobrze, że dla wielu kondemnat nie chce być sam na sejmie”. Król do Debolego 30 sierpnia, Z. P. 417.

<sup>149</sup> Zaleski, op. cit., s. 23.

<sup>150</sup> M. Poniatowski do I. Massalskiego 25—26 czerwca, A. Pon. 121.

<sup>151</sup> I. Massalski do króla 30 lipca, odpowiedź króla 5 sierpnia, Cz. 723.

<sup>152</sup> Jan Pawlikowski, sędzia ziemski miński, do wojewody Chmary 8 lipca. B. J. 6659. Kuszelewski, prezes sądów ziemskich wilkomierskich, do K. Radziwiłła 10 sierpnia, A. R. V 8117.

<sup>153</sup> Hetman Ogiński do K. Radziwiłła 7 maja, A. R. V 10716.

weszać podoba się<sup>154</sup>. Z królem hetman był wówczas w dobrych stosunkach, a z generałem Komarzewskim miał być nawet w „wielkiej przyjaźni“<sup>155</sup>. Toteż król w kilku powiatach jemu oddał ster polityki sejmikowej, choć w gruncie rzeczy nie miał wielkich złudzeń co do jego lojalności, ani też nie cenił go zbyt<sup>156</sup>.

Półmagnacką rodzinę Zabiellów król pozyskiwał za plecami Tyzenhauza jeszcze przed jego upadkiem<sup>157</sup>. Jakkolwiek szli oni potem na ogół za królem, tym niemniej jawnie opozycyjny członek rodziny Michał Zabiello przechwalał się, że na sejmie będzie miał „braci, siostrzanów i innych krewnych do dwudziestu kilku posłami“ i wszystkich ich ofiarowywał „na posługę“ Szczęsnemu Potockiemu, oczywiście w przekonaniu, że będzie on głową oligarchicznej frondy<sup>158</sup>. Mówiąc o krewnych miał Zabiello niewątpliwie na myśli Kossakowskich. Główną osobą w tym rodzie był wówczas niezwykle obrotny i dwulicowy biskup inflancki Józef Kossakowski. Stawał się on coraz bardziej zaufanym zausznikiem Stackelberga i za jego pomocą zbliżał się do kierownictwa stronnictwa królewskiego. Zbliżenie to było nieszczerze. Kossakowski rwąc się do biskupstwa krakowskiego jątrzył ambasadora przeciw królowi i prymasowi, nie zaniebował też kontaktów z opozycją<sup>159</sup>, z którą współpracował wówczas brat jego Szymon.

W ten sposób kleciona koalicja nie była ani solidarna, ani nie dawała gwarancji istotnego poparcia, co zresztą najlepiej wykazał przebieg późniejszych wypadków. W ostatniej chwili przed sejmikami dwór wysłał na objazd Litwy podkanclerzego Chreptowicza, rezultaty tej misji nie były jednak, jak się zdaje, pomyślne<sup>159a</sup>.

Właściwą opozycję na Litwie stanowili stronnicy Czartoryskich. Wpływy hetmańskie sięgały jedynie sejmiku brzeskiego, gdzie silną pozycję posiadał Kazimierz Nestor Sapieha jako starosta grodowy brzeski. W koalicji z Czartoryskimi został on też stanną posłem, mając za kolegę kandydata Puław, Tadeusza Matuszewicza. Wydaje się nawet, że tym razem na sejmiku brzeskim opozycji nie próbowano nawet stawiać oporu.

W 1786 r. oprócz sejmiku brzeskiego tylko lidzki i smoleński nie

<sup>154</sup> K. Radziwiłł do hetmana Ogińskiego 10 czerwca. *Listy ks. Karola Stanisława Radziwiłła-Panie Kochanku*, wyd. E. Łuniński, Warszawa 1906, s. 113.

<sup>155</sup> A. Górski do K. Radziwiłła 5 stycznia, A. R. V 4506. Anonimowy list z Wilna z 7 stycznia charakteryzując stosunki na Litwie utrzymywał, że partia hetmana Ogińskiego jest obecnie partią dworską. Z. P. 208.

<sup>156</sup> Król już w kwietniu podejrzewał hetmana o konszachty z Prusami. Król do Debolego 12 kwietnia, Z. P. 417, O stosunku króla do Ogińskiego świadczy to, że Deboli pozwalał sobie w liście do króla nazywać go „głową do pozłoty”. Deboli do króla 26 września, Z. P. 417.

<sup>157</sup> Kalenkiewiczówna, op. cit., s. 132.

<sup>158</sup> Biskup Michał Sierakowski do Szczęsnego Potockiego 29 lipca, A. S. 771 II

<sup>159</sup> Król do Debolego 27 września, Z. P. 417.

<sup>159a</sup> O tej misji J. Chreptowicz do K. Radziwiłła ze Szczors 4 sierpnia A. R. V 2182. „J'ai été hier à Białystok où le chancelier Chreptowicz arrivé de la Lithuanie m'a dit que cette province n'est pas du tout disposée à suivre les impressions qui vous sont connues, que tous les argumens n'ont flechi personne, bien que dans cette vue il a fait le tour presque de tout le Grand Duché”. Piotr Potocki do Ignacego Potockiego 20.VIII. A. P. 279 b 4.

poszły po myśli króla<sup>160</sup>. W 1788 r. krążyły pogłoski o posłowaniu Adama Kazimierza Czartoryskiego z Lidy, okazały się jednak fałszywe. Istniały wprawdzie pewne komplikacje w układach przedsejmikowych wobec zjawienia się kandydatury, popieranego przez biskupa Massalskiego i przez prymasa, chorążego lidzkiego Narbutta, który chciał wejść na miejsce Benedykta Kamieńskiego pisarza ziemskiego lidzkiego, popieranego przez hetmana Tyszkiewicza. W rezultacie jednak odstąpił on od swojej pretensji i posłami jednogłośnie zostali obrani Wojciech Narbutt podkomorzy lidzki i Kamieński<sup>161</sup>.

Na sejmiku smoleńskim udało się królowi przeforsować Antoniego Suchodolskiego skarbnego litewskiego, który przepadł tam w 1786 r., a którego usilnie polecał podskarbi Dziekoński, „żeby komisya skarbowa mieć mogła na sejmie następującym w izbie poselskiej wiadomego wszystkich okoliczności tłumacza“<sup>162</sup>. Nie było to łatwe, gdyż szlachta smoleńska miała do niego jakieś poważne pretensje datujące się od sejmu 1784 r. Do drugiego miejsca było aż czterech kandydatów cieszących się zaufaniem królewskim, król więc zostawił województwu swobodę wyboru między nimi. Silny antagonizm istniał między generałem adiutantem Puzyną, forowanym przez Marcina Badeniego, a podkomorzym smoleńskim Osipowskim, który pragnął albo sam zostać posłem, albo umieścić na poselstwie Dominika Eydziatowicza chorążego smoleńskiego. Czwartym z pretendentów był szambelan Józef Szwykowski. Osipowski powoływał się na swoje wieloletnie zasługi sejmikowe („będąc w pomniejszych urzędach od 20 przeszło lat umiałem one dogodnie prowadzić i w najkrytyczniejsze czasy wszystko własnym kawałkiem chleba, a resztę i czapką ułatwiać“), sięgające jeszcze czasów podskarbiego Flemminga i skarżył się, że administracja ekonomii (sejmik smoleński odbywał się w Olicie) narzuca urzędnikom wojewódzkim „i starym sługom królewskim“ „młodych dyrektorów“. Puzyna bowiem, po niepowodzeniach partii dworskiej na poprzednich sejmikach, został przesłany przez administrację ekonomii dla kierowania sejmikami. Na życzenie króla i księcia Stanisława miało dojść do zgody między poróżnionymi<sup>163</sup>. „Kombinacja“ jednak się nie udała. Puzyna rozpoczął nawet, jak twierdzi Osipowski, zwalczać Suchodolskiego. Trzeba było uciec się do głosowania. Najwięcej kresek otrzymał Suchodolski — 142. Drugim posłem został chorąży Eydziatowicz (95 kresek). Odpadli: Puzyna (91 kresek) i idący z nim

<sup>160</sup> Zaleski, op. cit., s. 61.

<sup>161</sup> Zob. wyżej przypis 150 i 151 i list Kuszelewskiego do Radziwiłła przypis 152. M. Poniatowski do chorążego Narbutta 25—26 czerwca. A. Pcn. 121. Król do Tadeusza Narbutta podkomorzego lidzkiego 5 sierpnia, ks. Narbutt proboszcz radziwiński do króla 21 sierpnia, Tadeusz Narbutt do króla 6 września, Cz. 723. B. Kamieński do K. Radziwiłła 20 sierpnia, A. R. V 6310.

<sup>162</sup> Podskarbi Dziekoński do króla 29 marca, odpowiedź króla 5 kwietnia, Cz. 732. A. Suchodolski do króla 13 kwietnia i 19 kwietnia, 6 lipca i 24 sierpnia, odpowiedzi króla 21 kwietnia i 9 lipca, Cz. 723.

<sup>163</sup> Podkomorzy Osipowski do króla 1 czerwca, 29 czerwca, 2 sierpnia, odpowiedzi króla 11 czerwca, 6 lipca, 10 sierpnia, Cz. 723. Król do chorążego Eydziatowicza 11 czerwca i 9 lipca, chorąży Eydziatowicz do króla 20 lipca, Cz. 732. Podskarbi Dziekoński do króla 4 czerwca, Cz. 921. J. Szwykowski do K. Radziwiłła 17 maja, A. R. V 15948.

„w jedną rękę“ Dylewski (43 kresek)<sup>164</sup>, kandydat Czartoryskich<sup>165</sup>. Do zwycięstwa partii dworskiej przyczynić się szczególnie miał ród Kersaków<sup>166</sup>.

Na posłów z drugiego sejmiku egzulanckiego, sejmiku starodubowskiego, król życzył sobie podkomorzego Jelskiego, względnie jego brata Konstantego, stolnika grodzieńskiego oraz Michała Radziszewskiego, chorążego starodubowskiego. Marszałek orszański Mikołaj Chrapowicki, który kierował partią dworską na sejmiku starodubowskim, przeprowadził jednak, być może za zgodą króla, wybór swego syna Antoniego, starosty starodubowskiego<sup>167</sup>. Drugim posłem został Radziszewski, który wkrótce zawieść miał całkowicie zaufanie królewskie.

Sejmik wileński okazał całą kruchość formowanej przez dwór koalicji różnych grup magnackich. Królowi chodziło przede wszystkim, by nie dopuścić do poselstwa zeszlorocznego kandydata Puław<sup>168</sup>, Franciszka Romanowicza, prezesa sądu ziemskiego. Romanowicz zabiegał zresztą o poparcie Radziwiłła i, zdaje się, hetmana Tyszkiewicza. Mimo perswazji tego ostatniego nie chciał odstąpić od pretendowania, twierdząc, że jest przed królem oczerniony<sup>169</sup>. Król twierdził, że upór Romanowicza jest wynikiem tego, „że sobie wyżsi urzędnicy wileńscy wzajemnie przyrzekli jeszcze przed kilku miesiącami, iż jeden z nich koniecznie ma się przy poselstwie utrzymywać“, sądził zaś, że „po staremu podobno na to wyjdzie, że jeden poseł wileński będzie z ręki księcia wojewody, a drugi z ręki księcia biskupa wileńskiego“<sup>170</sup>. Rywalizacja Radziwiłła sekundowanego przez hetmana Tyszkiewicza z Massalskim złączonym z Giedrojczami, biskupem żmudzkiem i podkomorzym wileńskim, okazała się bardzo silna<sup>171</sup>

<sup>164</sup> Podkomorzy Osipowski do króla 21 sierpnia, Cz. 723 i 27 grudnia, Cz. 729.

<sup>165</sup> I. Czartoryska do Michała Zalewskiego 29 maja, Arch. domowe Czartoryskich 511.

<sup>166</sup> Michał Granowski polecając królowi w liście z 22 sierpnia dwóch Kersaków do urzędów powiatowych w Nowogródzkiem pisał: „dom ten w różnych województwach znacznie osiadły, składający imienników samych więcej 500 osób wykonywać dokładnie potrafi wszelkie zachodzące pańskie rozkazy. Tej prawdy dowodem były niniejsze sejmiki smoleńskie..., na których hasło wyroków pańskich przez imię te uskutecznione zostało“, Cz. 732.

<sup>167</sup> Król do M. Chrapowickiego 19 lipca, tenże do króla 1 sierpnia, Cz. 732. K. Jelski do K. Radziwiłła, A. R. V 6034. Antoni Chrapowicki już w liście z 31 marca prosił Karola Radziwiłła o pomoc do poselstwa twierdząc, że na sejmiku deputackim we wszystkim spełnił jego życzenia. A. R. V 2148.

<sup>168</sup> Zaleski, op. cit., s. 53.

<sup>169</sup> Król do hetmana Tyszkiewicza 19 czerwca, Cz. 932, hetman Tyszkiewicz do króla 28 lipca, Cz. 723. Fr. Romanowicz do K. Radziwiłła (z prośbą o poparcie) 17 maja, A. R. V 13221, wojewoda połocki Żaba do K. Radziwiłła (z prośbą za Romanowiczem jako kuzynem) 14 lipca, A. R. V 18877. Przed Romanowiczem ostrzegał Karol Radziwiłła w liście z 2 lipca. Krzysztof Kozieł, pisarz grodzki wileński, przypominając, że „każdych sejmików widzimy jego zawsze przeciwiającego się urzędzeniu JO księcia pana“. Kozieł sam zresztą zgłaszał się z chęcią posłowania. A. R. V 7617. Dwór początkowo liczył, że posłem zostanie Maciej Radziwiłł, drugie miejsce chciano obsadzić Jasińskim, krajczym wileńskim. M. Poniatowski do I. Massalskiego 25—26 czerwca, A. Pon. 121.

<sup>170</sup> Król do hetmana Tyszkiewicza 6 sierpnia, Cz. 723.

<sup>171</sup> O niezgodzie Tyszkiewicza z Massalskim i współdziałaniu z Radziwiłłami ks. Hołyński do wojewody Chmary z Wilna 4 sierpnia, B. J. 6668. Kuszelewski do K. Radziwiłła 10 sierpnia, R. V. 8117. Hetman Tyszkiewicz do K. Radziwiłła 6 sierpnia i 16 sierpnia, R. V 16681, Michał Brzostowski, starosta miński do K. Radziwiłła,

i wywarła zasadniczy wpływ na przebieg sejmiku. Strona radziwiłowska, której przewodził Maciej Radziwiłł, chcąc przede wszystkim zwalczać kandydatów biskupa, nie myślała o przeciwstawianiu się Romanowiczowi, forowanemu z ramienia Puław przez Szymona Kossakowskiego, lecz przeciwnie zawarła z nim układ o wzajemnej pomocy. Massalski i Giedrojcio- wie też zapewne nie myśleli utrudniać sobie sytuacji walką z silnym kandydatem i Romanowicz został obrany „*unanimiter* po krótkim certamencie“. Kreskowali się kandydat Radziwiłła sędzia grodzki wileński Gaspar Czyż i kandydat biskupa Sylwestrowicz. Zwyciężył pierwszy<sup>172</sup>. „Forsa“ sejmikowa miała kosztować Massalskiego 30 tys. zł<sup>173</sup>. Puławy poza Romanowiczem miały drugiego kandydata, który nie przeszedł. Kossakowski zaręczał jednak Ignacemu Potockiemu za „równą gorliwość w. Czy- ża“<sup>174</sup>, który pochodził z rodziny bardzo silnie związanej z Czarto- ryskimi<sup>175</sup>.

Spokojnie przebiegały inne sejmiki województwa wileńskiego. Z Oszmiany, obok z dawna uzgodnionego z dworem Józefa Kocięła, starościca oszmiańskiego, wybrany został Michał Poklewski Kozięł<sup>176</sup>, wobec nagłej zmiany decyzji Alojzego Sulistrowskiego, który w ostatniej chwili zdecydował się posłować z województwa połockiego. Z Wilkomie- rza posłami zostali przedstawiciele rodzin od czasów Tyzeuhauza rządzą- cych powiatem: Ignacy Morykoni, starosta wilkomierski i Tadeusz Kościałkowski, starosta czotyński. Nie przeszedł zaufany hetmana Ogiń- skiego Lachnicki, popierany przez Radziwiłła i rekomendowany przez prymasa<sup>177</sup>. Z Braśławia jednomyslnie, po dobrowolnym ustąpieniu in- nych kandydatów, zostali posłami zaleceni przez dwór i Nieśwież Tomasz Wawrzecki, podkomorzy kowieński i szambelan Stanisław Mirski<sup>178</sup>.

Spokojnie też przebiegały sejmiki województwa trockiego. Z sejmiku trockiego prymas początkowo chciał widzieć posłami „tych obywateli,

12 sierpnia A. R. V 1512. Pomoc Massalskiemu ze strony Giedrojciów tłumaczyła się chęcią objęcia przez biskupa żmudzkiego koadiutorii wileńskiej albo nawet następstwa w wypadku przejścia Massalskiego do Krakowa. A. Górski do K. Radziwiłła 9 sierpnia, A. R. V 4506. Bezradność króla w tej sytuacji dobrze maluje jego list do biskupa Giedryocia 8 sierpnia. Zaleski, op. cit., s. 88.

<sup>172</sup> Maciej Radziwiłł do K. Radziwiłła 20 sierpnia i 6 grudnia, A. R. IV teka 25 koperta 344. Szymon Kossakowski do K. Radziwiłła 20 lipca, A. R. V 7465. Hetman Tyszkiewicz do K. Radziwiłła 20 sierpnia, A. R. V 16681.

<sup>173</sup> Ks. Hołyński do wojewody Chmary 25 sierpnia, BP 6668.

<sup>174</sup> Szymon Kossakowski do Ignacego Potockiego z Wilna 20 sierpnia, A. Pot. 279 b 4.

<sup>175</sup> Józef Staszewski, podkomorzy upicki do K. Radziwiłła 6 sierpnia, A. R. V 15035.

<sup>176</sup> Król do Tadeusza Kocięła, starosty oszmiańskiego 24 czerwca T. Kocięł do króla 31 sierpnia, Cz. 732. Król do Marcina Oskierki, marszałka oszmiańskiego 14 czerwca, Cz. 723. Pewne trudności robił marszałek Oskierko, który sam chciał być posłem, i popierał, zdaje się, starania podkomorzego Józefa Ważyńskiego. M. Oskierko do K. Radziwiłła 4 lipca, A. R. V 11010, do króla 4 sierpnia i odpowiedź króla 11 sierpnia, Cz. 723.

<sup>177</sup> M. Poniatowski do Benedykta Morykoniego pisarza w. litewskiego 25—26 czerwca, A. Pon. 121, Ignacy Kościałkowski marszałek wilkomierski do K. Radziwiłła 20 sierpnia, A. R. V 7399 i do króla 23 sierpnia, Cz. 732.

<sup>178</sup> M. Poniatowski do T. Wawrzeckiego 12—14 lipca, A. Pon. 121, T. Wawrzecki do K. Radziwiłła 15 lipca, A. R. V 17029 Michał Ogiński marszałek braclawski do króla 19 sierpnia, Cz. 723, Ignacy Burzyński, starosta braclawski do K. Radziwiłła 20 sierpnia, A. R. V 1714.

którym nie podobno było dogodzić nie nadto licznymi na urzędy grodzkie kredensami<sup>179</sup>, by w ten sposób załagodzić zadrasnięte ambicje pominiętych. Gdy jednak zgłosił kandydaturę krewny Radziwiłłów Michał Brzostowski, starosta miński, który wobec zaognionych rywalizacji na swym macierzystym sejmiku, wolał spokojniejszy sejmik trocki, prymas zdecydowany był go popierać<sup>179</sup>. Brzostowski, choć i tutaj napotykał opory<sup>180</sup>, został posłem wraz z Michałem Zaleskim kandydatem Puław, popieranym jednak, zdaje się, i przez podkanclerzego Chreptowicza<sup>181</sup>.

Z Upity król pragnął widzieć posłami Józefa Wereszczyńskiego i marszałka upickiego Michała Straszewicza. Ten ostatni jednak się nie utrzymał i ustąpił miejsca Benedyktowi Karpiewi, chorążemu upickiemu. Wiemy, że Karpię popierał podkomorzy upicki Józef Staszewski, związany z Radziwiłłami i którego kandydaturę na posła brał król pod uwagę. Tym niemniej jedynie z wyboru Wereszczyńskiego król wyrażał zadowolenie i jego tylko prosił o przybycie wcześniejsze do Warszawy<sup>182</sup>.

Sejmik kowieński wybrał, zgodnie z układem akceptowanym przez króla, przedstawicieli spokrewnionych rodzin od dawna grających pierwsze skrzypce w powiecie: Ignacego Zabiellę, marszałka kowieńskiego i Antoniego Kossakowskiego, chorążego kowieńskiego. Król zapraszał obu posłów kowieńskich do wcześniejszego przybycia do Warszawy<sup>183</sup>.

Sejmik grodzieński w czasach Tyzenhauza był zawsze najbardziej posłuszny. Kierujący obecnie sejmikami ks. Stanisław<sup>184</sup> nie umiał sobie nawet i tu poradzić. „Powiat tutejszy życzy sobie jw. Wolmera marszałka grodzieńskiego i kogoś drugiego, o którym nie wiadomo, książe zaś podskarbi wielki jw. Wołowicza chorążego nadwornego litewskiego i Badyńskiego szambelana... promowuje“ — donosił K. Radziwiłłowi 25 maja z Grodna niewątpliwie dobrze poinformowany marszałek trybunału Michał Łopot<sup>185</sup>. Nie znamy ostatecznego układu przedsejmikowego, ale jeden z korespondentów Ignacego Potockiego zapewniał go po otrzymaniu wiadomości o wyniku sejmiku, iż „Badyni pomimo wszelkiego starania odstąpić musiały poselstwa“<sup>186</sup>. Posłami zostali marszałek Kazimierz Wolmer, dawny i wierny stronnik Tyzenhauza i Aleksander Eysmont podstarosta grodzieński.

Do ostrego konfliktu doszło na sejmiku żmudzki. Kierujący tam stronnictwem królewskim starosta żmudzki Antoni Giełgud mając za

<sup>179</sup> M. Poniatowski do Józefa Radziwiłła wojewody trockiego 25—26 czerwca, A. Pon. 121. Kłokocki do wojewody Chmary 25 czerwca, B. J. 6659.

<sup>180</sup> Ks. Hołyński do wojewody Chmary 4 sierpnia, B. J. 6668.

<sup>181</sup> „...Przyrzekł mi całym sercem jw. podkanclerzy o to starać się, abyś w. w-mé pan w liczbie posłów na sejm następujący z województwa trockiego umieszczonym został“. Helena Ogińska do M. Zaleskiego 23 lipca, AGAD Zbiór Any Branickiej 124.

<sup>182</sup> J. Wereszczyński do króla 3 lipca, 21 sierpnia, odpowiedź króla 16 lipca, 29 sierpnia, król do M. Straszewicza 14 lipca, Cz. 723. J. Staszewski do K. Radziwiłła 28 czerwca, A. R. V 15035.

<sup>183</sup> Król do I. Zabielli 14 sierpnia i 30 sierpnia, I. Zabiello do króla 18 sierpnia, Cz. 723.

<sup>184</sup> Król do Ignacego Ignatowicza chorążego grodzieńskiego 2 lipca. Cz. 732.

<sup>185</sup> A. R. V 8921.

<sup>186</sup> Jan Smogorzewski do I. Potockiego 26 sierpnia, A. Pot. 279 b 4. Zygmunt Grabowski, krajczy litewski, donosił Piotrowi Potockiemu 26 sierpnia, że „w Grodnie Badyńskiego fatalnie zepchnęli“. Roś XL/70.

sobą kasztelana żmudzkiego i wszystkich niemal ciwunów przeprowadził wybór swoich sześciu kandydatów. Z licznych pretendentów wielu wycofało się w drodze układów. Poza kandydatami starosty zostało jednak trzech: Teodor Billewicz szambelan, Kajetan Nagurski podkomorzyc żmudzki i Franciszek Karp starosta godajski. Na czele przeciwników starosty stał podkomorzy żmudzki Jakub Nagurski. „Kreskowanie“ trwało przez trzy dni. Nagurski i jego stronnicy twierdzili potem, że mieli za sobą ośmiuset kilkudziesięciu, a starosta Giełgud tylko pięciuset kilkunastu, ale że do składania głosów nie dopuszczono wszystkich, że kreskowanie odbywało się nie na otwartej przestrzeni, lecz u księży pijarów, dokąd przez drzwi puszczano tylko tych, którzy zobowiązywali się głosić na kandydatów starosty. Giełgud oczywiście temu zaprzeczał twierdząc, że gdyby było prawdą, co utrzymuje Nagurski: „toż się nie miał czego lękać, bo większej liczbie nikt gwałtu... czynić nie zdoła“<sup>187</sup>. Król dziękował Giełgudowi „za wybór dobrych posłów“ i wzywał go wraz z nimi na kilka dni przed sejmem do Warszawy<sup>188</sup>. Podkanclerzy Chreptowicz starał się zaś uchylić przeszkody, jakie Nagurski i Karp chcieli robić obranym posłom<sup>189</sup>.

Nad sejmikiem połockim ciążył silny antagonizm między wojewodą połockim Tadeuszem Żabą a kasztelanem połockim Józefem Sielickim. Ponieważ obaj należeli do stronników dworu, król usilnie starał się o zgodę, której wyrazem miało być poparcie przez Żabę do poselstwa kasztelanica Antoniego Sielickiego. Żaba robił trudności, niezbyt chętnie również patrzył na drugiego kandydata narzuconego przez króla, chorążego witebskiego Wincentego Hłaskę. Ze swej strony starał się wysunąć jako kandydatów podkomorzego połockiego Antoniego Zienowicza i koniuszego połockiego Korsaka. Rozrodzona rodzina Korsaków wiele znaczyła na sejmikach, toteż o kolegowanie z którymś z Korsaków zabiegał Hłasko, a i król w końcu dla utrzymania Sielickiego wyrażał zgodę na koniuszego. Sejmiki zapowiadały się jako trudne. Zakończyły się jednak zgodnie dzięki przybyciu na nie pisarza Sulistrowskiego, który zrezygnował z poselstwa z Oszmiany i przyjął mandat z połockiego (skłoniwszy Korsaka do rezygnacji) wraz z Sielickim<sup>190</sup>.

<sup>187</sup> A. Giełgud do króla 22 sierpnia i 8 września, Cz. 732. Podkomorzy Nagurski do króla 24 sierpnia, Cz. 723, do K. Radziwiłła 24 sierpnia, A. R. V 10205, do Szczęsnego Potockiego 24 sierpnia, A. S. 771 III, Manifest zwolenników Nagurskiego, który znamy z kopii w AGAD Archiwum Tyzenhauzów G. 848 ogłoszony został drukiem pt. „Processa... obywatelów księstwa żmudzkiego o gwałtowności uczynione przez... Antoniego Giełguda“. Drukiem wyszedł również manifest Ignacego Szukszty prezydującego sędziego ziemskiego żmudzkiego przeciw samowolnemu umieszczaniu jego nazwiska pod manifestem zwolenników Nagurskiego. Przepadł również kandydat Karola Radziwiłła Jacek Putkamer, na co żalił się w liście do niego 24 sierpnia, A. R. V 12679.

<sup>188</sup> Król do A. Giełguda 30 sierpnia, Cz. 732. Król zdawał sobie sprawę, że pierwszy poseł żmudzki łowczy litewski Szymon Zabiello jest człowiekiem biskupa Kossakowskiego, co do którego lojalności wobec siebie miał uzasadnione wątpliwości. Król do Debolego 27 września, Z. P. 417.

<sup>189</sup> Chreptowicz do króla 30 września, Cz. 920.

<sup>190</sup> Król do wojewody Żaby 27 kwietnia, 11 czerwca, 6 sierpnia, Żaba do króla 16 czerwca, 2 lipca, 22 lipca, 25 sierpnia, Cz. 723. W. Hłasko do króla 7 kwietnia, 17 czerwca, odpowiedź króla 21 kwietnia, Cz. 732. Wojewoda Żaba do K. Radziwiłła 29 czerwca, A. R. V 18877. A. Sulistrowski do króla 16 września, Cz. 723.



O sejmiku nowogródzkim wiemy tylko tyle, że nie utrzymał się usilnie forytowany przez Chreptowicza Białopiotrowicz, został natomiast posłem Stefan Wereszczaka, którego podkanclerzy chciał skłonić do ustąpienia<sup>191</sup>. Podobnie z sejmiku wołkowyskiego znamy jedynie nazwiska kilku niedoszłych kandydatów. Zanotować można jako rzecz charakterystyczną dla ówczesnych stosunków „partyjnych“, iż jeden z nich zabiegający o poparcie Ignacego Potockiego komunikował mu, że stara się również o polecające listy od hetmana Ogińskiego, wówczas stronnika dworu<sup>192</sup>.

Trzeci sejmik województwa nowogródzkiego — słonimski został rozdwojony. Rozdwojenie było wynikiem rywalizacji między hetmanem Ogińskim, który jak wiadomo, rezydował w Słonimiu i od dawna starał się rządzić tamtejszym sejmikiem, a chorążym litewskim Stanisławem Sołtanem, od niedawna piastującym urząd starosty grodowego słonimskiego. Z królem dawno uzgodnione było, że Sołtan zostanie posłem słonimskim<sup>193</sup>, drugie jednak miejsce przeznaczone być miało dla zaufanego hetmana, Adama Szukiewicza<sup>194</sup>. Sołtan poparł jednak kandydaturę Kazimierza Przeclawskiego, pisarza grodzkiego słonimskiego, a więc człowieka od siebie bezpośrednio zależnego. Sołtan i Przeclawski mieli za sobą większość urzędników ziemskich z marszałkiem Kazimierzem Wołowiczem na czele. Ogiński, któremu dla swego kandydata udało się pozyskać nawet poparcie Nieświeża, mimo że Sołtan żonaty był z kuzynką Karola Radziwiłła, nie ustąpił i na odbytym oddzielnie na dziedzińcu zamkowym sejmiku obrano Sołtana wraz z Szukiewiczem. Strona przeciwna na cmentarzu przy kościele bernardyńskim obrała Sołtana i Przeclawskiego. Obie strony powoływały się na to, że sejmikowały w miejscu, gdzie zawsze zgodnie z prawem odbywały się sejmiki<sup>195</sup>. Po sejmiku król usiłował bezskutecznie skłonić Sołtana do uznania sejmiku na zamku<sup>196</sup>.

Sejmik piński król pozostawił „układowi“ hetmana Ogińskiego, co zdaje się, nie budziło entuzjazmu miejscowych matadorów<sup>197</sup>. Zgodnie z życzeniem Ogińskiego i za poparciem dworu i Nieświeża został więc posłem Mateusz Butrymowicz, zarządzający dobrami poleskimi hetmana. Obok niego obrano na usilne życzenie prymasa Pawła Szyrmę, podstolego i pisarza grodzkiego pińskiego. Miejscowi dygnitarze chorąży Ignacy Kurzeniecki i marszałek Franciszek Drucki-Lubecki na skutek przede wszyst-

<sup>191</sup> Podkanclerzy Chreptowicz do K. Radziwiłła 4 sierpnia, A. R. V 2182.

<sup>192</sup> Ignacy Bykowski do I. Potockiego 16 kwietnia, A. Pot. 279 b 4.

<sup>193</sup> St. Sołtan do króla 3 maja, odpowiedź króla 6 maja, Cz. 723.

<sup>194</sup> Król do St. Sołtana 28 sierpnia, Cz. 723.

<sup>195</sup> Hetman Ogiński do króla 22 sierpnia, Cz. 723, do K. Radziwiłła 22 sierpnia, A. R. V 10716. St. Sołtan do króla 6 września, Cz. 723, do K. Radziwiłła 18 sierpnia, A. R. V 14843, do Szczęsnego Potockiego 25 sierpnia, A. S. 771 III. K. Wołowicz do króla 12 września, Cz. 723.

<sup>196</sup> Król do hetmana Ogińskiego 28 sierpnia, do St. Sołtana 28 sierpnia, do podkomorzyny litewskiej Radziwiłłowej (teściowej Sołtana) 28 sierpnia, Cz. 723. A. Górski donosił K. Radziwiłłowi 6 września, że król i prymas chcą, by Radziwiłł wpłynął na rezygnację Przeclawskiego. A. R. V 4506. Przeclawski szukał pomocy u Ignacego i Szczęsnego Potockich. J. Smogorzewski do I. Potockiego 12 września, A. Pot. 279 b 4.

<sup>197</sup> Król do marszałka pińskiego Druckiego-Lubeckiego, 24 czerwca, i chorążego pińskiego Kurzenieckiego, 26 czerwca, Cz. 723. Marszałek Drucki-Lubecki do K. Radziwiłła 10 lipca, A. R. V 8626.

kim żądań dworu skłonili innych, początkowo przez siebie popieranych kandydatów do dobrowolnej rezygnacji<sup>198</sup>.

Sejmik miński zapowiadał się burzliwie. Rywalizowali na nim biskup Massalski i stronnictwo radziwiłłowskie, któremu przewodził na terenie Mińska Michał Brzostowski, starosta miński. Zaognienie stosunków datowało się od wyborów starosty, którym został Brzostowski wbrew wojewodzie Chmarze i stronnikom Massalskiego<sup>199</sup>. Ponadto wśród samego stronnictwa radziwiłłowskiego istniały bardzo silne animozje na tle konkurencji do poselstwa. Brzostowski, jak wspominaliśmy, wołał sam nie być na sejmiku, gdzie miał wielu wrogów, i postarał się o mandat z sejmiku trockiego. Również wojewoda miński wołał usunąć się od sejmiku, ale przywołany specjalnym rozkazem królewskim musiał się na nim stawić. Jednomyślnie obrany został posłem Józef Wołodkowicz starościc hajeński, którego jako szwagra popierał Brzostowski. Na drugiego posła rozpoczęło się kreskowanie między kandydatem Massalskiego Janem Pawlikowskim, skarbnikiem mińskim a kandydatem z ramienia Radziwiłła Stanisławem Prószyńskim podstarostą mińskim. Przeciw Prószyńskiemu istniała jednak silna niechęć wśród partii radziwiłłowskiej i, być może, to spowodowało, iż Prószyński widząc, że nie wygra wyborów, wycofał się w drugim dniu głosowania<sup>200</sup>. Wojewoda Chmara donosząc królowi o wyniku sejmiku wspominał, iż zadaniem jego było, aby utrzymać posłów zalecanych przez prymasa. Z niewyraźnych jednak sformułowań listu Chmary nie można wywnioskować, czy obaj obrani posłowie byli tymi właśnie, których prymas zalecał<sup>201</sup>.

W powiecie mozyrskim, mimo dawnego silnego antagonizmu Oskierków i Jeleńskich<sup>202</sup>, doszło między nimi do porozumienia. Na posłów przewidziano Jana Oskierkę strażnika polnego litewskiego i Karola Jeleńskiego podkomorzego mozyrskiego. Solidarnego oporu obu rodzin nie mogły przełamać polecenia króla i Karola Radziwiłła za Mikołajem Morawskim, pisarzem wojskowym litewskim. Jeleńscy związani z Radziwiłłem starali

<sup>198</sup> Hetman Ogiński do króla 19 sierpnia, Cz. 723. Chorąży Kurzeniecki do K. Radziwiłła 28 lipca i 20 sierpnia, A. R. V 8092. M. Butrymowicz do K. Radziwiłła 19 sierpnia, A. R. V 1747, marszałek Drucki-Lubecki do króla 28 sierpnia, Cz. 732 i do K. Radziwiłła 28 sierpnia, A. R. V 8626.

<sup>199</sup> Zaleski, op. cit., s. 86.

<sup>200</sup> Ks. Hołyński do wojewody Chmary 27 kwietnia, 13 lipca, 25 sierpnia, E. J. 6668. Jan Pawlikowski do tegoż 8 lipca, B. J. 6659. Kuszelewski do K. Radziwiłła 10 sierpnia, A. R. V 8117. Józef Wańkowicz pisarz grodzki miński do K. Radziwiłła 26 maja, A. R. V 16958. Stanisław Bohuszewicz do K. Radziwiłła 22 sierpnia, A. R. V 1076. Ignacy Daszkiewicz, sędzia grodzki miński do K. Radziwiłła 11 sierpnia i 22 sierpnia, A. R. V 2793. W pierwszym z tych listów Daszkiewicz żaląc się na cofniętą przez Radziwiłła obietnicę poselstwa pisał: „nie litowałem zdrowia, pracy i największego w majątku depansu, od domu do domu, od obywatela do obywatela jednęje ziemi przez kilka miesięcy po województwie czołgałem się... Góry warszawskiej przeciwnością chcą na mnie wyperswadować, a wždy ja góry inszej nad j.o.w. książęcą mcią dobrodziejem ani się trzymałem, ani do niej referencyi nie czynilem”.

<sup>201</sup> Wojewoda Chmara do króla 21 sierpnia, Cz. 732. W liście z 25—26 czerwca prymas polecał Chmarze zupełnie innych kandydatów, których miał on utrzymywać w porozumieniu „z imieniem ichmość panów Świętorzeckich i Pawlikowskich”, zaznaczał jednak, że może zająć inna „kombinacja”, A. Pon. 121.

<sup>202</sup> Zaleski, op. cit., s. 83—89.

się winę niesposłuszeństwa przerzucić na Oskierków<sup>203</sup>, jednocześnie zaś zabiegali o pomoc Ignacego Potockiego w umieszczeniu podkomorzego Jeleńskiego w Radzie Nieustającej, obowiązując się być „całym imieniem na zawołanie“ marszałka nadwornego<sup>204</sup>.

Mikołaj Morawski zorientowawszy się, że wybór jego z powiatu mozyrskiego jest niewykonalny, pośpieszył do sąsiedniego powiatu rzeczycyckiego, gdzie dzięki poparciu rządzącego od czasów Tyzenhauza tym powiatem strażnika litewskiego Józefa Judyckiego<sup>205</sup> został bez trudu posłem. Judycki, któremu Radziwiłł już wcześniej, spodziewając się niepowodzenia w mozyrskim, rekomendował Morawskiego, zdecydował się wycofać jednego z dwóch kandydatów zalecanych przez prymasa. Wiedział zresztą, że dworowi zależeć musi na czołowym kandydacie radziwiłłowskim, jakim był Morawski. Drugim posłem rzeczycyckim został protgowany prymasa Tadeusz Downarowicz chorąży rzeczycycki<sup>206</sup>.

O sejmiku powiatu orszańskiego, z którego posłował Ludwik Gutakowski, nie posiadamy żadnych wiadomości.

#### Е ж и М и х а л ь с к и

#### ДЕПУТАТСКИЕ СЕЙМИКИ 1788 Г.

#### ЧАСТЬ II. ХОД СЕЙМИКОВ

Первая часть труда печатана в предыдущем выпуске журнала. Нынешняя глава описывает поочередно ход 56 депутатских сеймиков (33 в Короне, 22 в Великом Княжестве Литовском, 1 в Ливонии) созванных ко дню 18 августа 1788 г. Внимание придворной партии и оппозиции магнатов сосредоточилось главным образом на этих сеймиках, где являлись кандидатами передовые представители оппозиции. В общем это удалось им сверх ожидания. Двор впрочем советовал своим сторонникам умеренность и стремление к согласию даже за счёт уступок.

Дело так обстояло на люблинском сеймике, где король заранее дал согласие на кандидатуру князя Адама Казимежа Чарторьского и его зятя Станислава Потоцкого. Независимо от двора Чарторьски обеспечил себе победу, созывая на

<sup>203</sup> M. Morawski do króla 1 czerwca i 19 sierpnia. Król do M. Morawskiego 11 czerwca, do Kazimierza Oskierki, marszałka mozyrskiego 11 czerwca, Cz. 723, do Gedeona Jeleńskiego kasztelana nowogródzkiego 11 czerwca, Cz. 732. M. Morawski do K. Radziwiłła 19 sierpnia A. R. V 9995. Gedeon Jeleński do króla 29 sierpnia, Cz. 732, do K. Radziwiłła 19 sierpnia, A. R. V 6001. Jan Jeleński starosta mozyrski do K. Radziwiłła 20 sierpnia, A. R. V 6007 marszałek Oskierka do króla 21 sierpnia, Cz. 723, do K. Radziwiłła 21 sierpnia A. R. V 10011, strażnik Oskierka do K. Radziwiłła 20 sierpnia, A. R. V 11004.

<sup>204</sup> Jan Jeleński starosta mozyrski do I. Potockiego 10 września, A. Pot. 279 b 4.

<sup>205</sup> Kalenkiewiczówna, op. cit., s. 137.

<sup>206</sup> Strażnik Judycki do K. Radziwiłła 4 sierpnia, A. R. V 6156, Michał Lopott do K. Radziwiłła 4 sierpnia, A. R. V 8921, Kazimierz Chlewiński, marszałek rzeczycycki do K. Radziwiłła 19 sierpnia, A. R. V 1980. Strażnik Judycki do króla 7 września i odpowiedź króla 12 września, Cz. 732.

сеймик около 2000 мелкопоместных и безземельных шляхтичей, которые терроризовали придворную партию. Ни один её кандидат не был избран. Подобным образом оппозиция не жалея денег созвала массы мелкопоместных и безземельных шляхтичей (как утверждали предводители регалистов — около 4 000) на сеймик подольского воеводства в Каменце. И—здесь тоже не был избран ни один член придворной партии. Выборы прошли однако в атмосфере согласия; регалисты утешались, что при случае им удалось ввести ссору среди оппозиционной партии, возглавляемой на сеймике доверенным лицом Пулав Казимежем Жевуским и Щенсным Потоцким. Регалистические вожди предложили Потоцкому стать депутатом сеймика подольского, чему сопротивился Жевуски.

Существенные успехи приобрела оппозиция в: волынском, черниговском, хелмском и киевском сеймиках. На сеймике брацлавского воеводства главную роль играл Щенсны Потоцки. Этот могучий вельможа, расположение которого добивали так король как и оппозиция, долго колебался быть ли ему депутатом, так как он хорошо знал, что согласно приказу русского посла Штакельберга он должен будет итти с королем и играть второстепенную роль, теряя популярность в стране, которой он дорожил. В глубине души он был расположен недоброжелательно к королю, но не решался однако на полную связь с оппозицией, так как он твердо держался прорусской ориентировки, между тем как другие вельможи колебались между надеждой отвлечь Россию от поддержки короля и желанием свержения теперешнего политического уклада в Речипосполитой с опором на Пруссию. Щенсны Потоцки предпочитал остаться вне кандидатов оппозиции и только тогда выйти на политическую арену, если сейм разойдется безуспешно. Однако в конечном итоге Штакельберг принудил Потоцкого принять пост депутата из брацлавского воеводства.

В остальных коронных землях влияние оппозиции оказалось слабее, хотя и здесь, напр. в серадском воеводстве, она сумела взять 3 мандата из четырёх. Самые надёжные для короля были, как всегда, мазовецкие сеймики; однако в Визне регалистам тоже пришлось бороться с оппозицией, в то время как в Плоцке и Вышгороде, вследствие соперничества местных кандидатов, дошло до двойных выборов. Генеральный сеймик Великой Польши в Сьроде тянулся более недели, депутаты были избраны в тайном голосовании, что до сих пор не применялось. Тайным голосованием кончился тоже сеймик в Опатове.

Лифляндский сеймик, собираемый по традиции, хотя это воеводство с 1772 г. отошло к России, оставял до сих пор назначение своих шести депутатов королю; но теперь он избрал сторонников оппозиции. Причиной с одной стороны являлось нерасположение к королю влиятельной фамилии Зыберков, с другой же неожиданное вмешательство Потёмкина в пользу оппозиции. Эта интервенция была влиятельна, так как лифляндские дворяне были русскими подданными. Причины этой интервенции будут рассмотрены в III части настоящего труда.

В Великом Княжестве Литовском придворная партия приобрела относительный перевес в 1776—1780 гг., когда во главе её стоял Тызенхаус. После падения Тызенхауса влияние двора стало уменьшаться. Король во многих сеймиках должен был опираться на отдельных магнатах, как напр. Кароль Радзивилл, литовский гетман Михал Огиньски, епископ Игнацы Массальски, которые между собой соперничали и лояльность которых по отношению к королю не простиралась особенно далеко. В общем однако сеймиковая кампания 1788 года в Литве происходила гораздо спокойнее. Магнатская оппозиция господствовала

лишь на сеймике в Брест-Литовске. На некоторых сеймиках были избраны депутаты, связанные с Чарторьским, но это было скорее результатом подпольных стараний чем явной кампании как во многих коронных сеймиках. Скудность источников не позволила во многих случаях установить точно, кто из депутатов своим выбором был обязан поддержке двора, а кто поддержке оппозиции. Надо помнить, что об этих депутатах нельзя судить ссылаясь на их позднейшую деятельность в сейме. Тогдашние группировки не располагали никакими внешними организационными связями, внутренняя же их спаянность была очень слаба, а кроме того с самого начала сейма начался отлив придворных депутатов в оппозиционную группу. Анализ хода сеймиков позволил констатировать, что в большинстве случаев основную роль играли не различия программы, но по-прежнему союзы клиентур, приобретение сторонников посредством раздачи денег, должностей, орденов. Магнатская оппозиция большую часть своих успехов была обязана массам мелкопоместной и безземельной шляхты не разбиравшейся совсем в вопросах тогдашней политики, слепо идущей по следам магнатов, от которых они зависели экономически.

Jerzy Michalski

#### LES DIÉTINES DE 1788

#### II. LE COURS DES DIÉTINES

Dans la présente partie de son travail l'auteur analyse successivement le déroulement de 56 diétines (dont 33 sur le territoire de la Couronne, 22 en Lithuanie, une en Livonie), convoqués pour le 18 août 1788. L'attention du parti de la Cour et de l'opposition aristocratique se concentrait surtout sur celles des diétines, où les chefs principaux de l'opposition avaient posé leur candidature. L'opposition obtint un succès auquel elle ne s'attendait pas. D'ailleurs, la Cour recommandait aux „régalistes” la modération et la concorde, même au prix de concessions.

Ainsi, à la diétine de Lublin, le roi consentit d'avance à l'élection d'Adam Czartoryski et de son neveu Stanislas Potocki. Czartoryski d'ailleurs fit venir à la diétine 2000 partisans recrutés parmi la petite noblesse. Les régalistes numériquement plus faibles, furent terrorisés et pas un seul de leurs candidats ne fut élu.

De même, sans prendre garde aux frais, l'opposition avait réuni à la diétine de Podolie à Kamieniec, un grand nombre de petits nobles (4.000, comme le prétendaient les régalistes). Cependant, la diétine se passa dans une atmosphère d'entente et d'amabilité réciproque; les régalistes se consolant d'avoir réussi à semer la discorde entre Casimir Rzewuski, homme de confiance des Czartoryski et Szcześny Potocki. Les régalistes avaient notamment proposé à Szcześny Potocki d'être élu nonce de Podolie, projet auquel s'opposa Rzewuski.

L'opposition obtint aussi d'importants succès aux diétines de Volhynie, de Czernichów, de Kiev. Szcześny Potocki dirigeait la diétine de Braclaw. Ce puissant seigneur dont le Roi et l'opposition recherchaient également la faveur, hésita longtemps s'il devait, oui ou non, accepter le mandat de nonce. Il savait parfaitement que, dans ce cas, il serait obligé d'obeir aux injonctions de l'ambassadeur Stackel-

berg, c. à d. soutenir le Roi et jouer un rôle secondaire, au prix d'une popularité à laquelle il tenait beaucoup. Mal disposé envers le Roi, il ne se décidait cependant pas à se lier décidément avec l'opposition. Il restait en effet foncièrement pro-russe, tandis que la plupart des magnats de l'opposition commençait déjà à hésiter entre l'espoir de détourner la Russie de l'appui qu'elle accordait au Roi et l'envie de renverser, avec l'aide de la Prusse, le régime politique actuel. Szcześnie Potocki eût donc préféré rester en dehors de la Diète et entrer en scène au moment où, comme il s'y attendait, la Diète se serait séparée sans résultat. En fin de compte pourtant, Stackelberg finit par lui faire accepter le mandat et Potocki fut élu à Draclaw.

Dans les autres provinces de la Couronne, l'influence de l'opposition était moindre, mais, là aussi, ce parti enregistra des succès, comme p. ex. à Sieradz où, sur 4 mandats, un seul revint au parti de la Cour. Comme d'habitude, les diétines de Masovie étaient, pour le Roi, le terrain le plus sûr; pourtant là aussi, à Wizna, il fallut lutter contre l'opposition, tandis qu'à Wyszogród et Plock des rivalités locales se soldèrent par de doubles élections. La diétine générale de Grande Pologne dura plus d'une semaine, les nonces furent élus au scrutin secret, procédé jamais pratiqué jusqu'alors. Pareillement, au cours de la diétine de la voïvodie de Sandomierz, à Opatów, on fit usage du vote secret.

La diétine de Livonie qui se réunissait encore, bien que la voïvodie en question ait été cédée à la Russie, et qui depuis laissait toujours au Roi le choix de ses six candidats, nomma cette fois-ci des partisans de l'opposition. La cause en était que le Roi s'était aliénée la famille des Zyberg, fort influente dans le pays. De même Potemkine inopinément s'était interposé en faveur de l'opposition, et cette intervention eut d'autant plus de succès que les nobles de la Livonie étaient sujets russes. Les raisons de cette intervention de Potemkine seront présentées dans la troisième partie de ce travail.

En Lithuanie, durant les années 1776—1780, le parti de la Cour conduit par Tyzenhaus jouissait d'une prépondérance absolue. Après la chute de Tyzenhaus, (en 1780), l'influence de la Cour s'affaiblit. Le Roi fut obligé de chercher l'appui au cours de certaines diétines, de certains magnats comme Charles Radziwiłł, le hetman Michel Ogiński, l'évêque Ignace Massalski, qui rivalisaient entre eux et dont la loyauté envers le monarque n'allait pas trop loin. En général cependant, la campagne électorale se déroulait en Lithuanie de façon plus calme. L'opposition n'était en majorité qu'à la diétine de Brześć. Certaines assemblées choisirent pour nonces des hommes liés au parti Czartoryski, mais ce fut plutôt le résultat d'interventions secrètes et non d'une campagne électorale ouverte et bruyante comme celle des diétines de la Couronne.

Le manque de sources ne nous a pas permis, dans certains cas, d'établir si tel des nonces devait son élection à l'appui de la Cour ou à celui de l'opposition. On ne peut en juger en effet d'après leur activité postérieure à la Chambre. Les partis politiques de ce temps n'étaient pas régulièrement organisés; leur cohésion intérieure était faible, aussi dès le début de la Diète beaucoup de nonces royalistes allaient passer à l'opposition.

L'analyse du cours des diétines permet de constater que, comme auparavant, dans la majorité des cas, ce n'étaient pas les différences de programme qui jouaient le rôle principal, mais les liens de la clientèle, la brigue au moyen de l'argent et de distribution d'ordres et de dignités. L'opposition devait la plupart de ses succès aux masses de la petite noblesse, ignorante en matière politique et suivant aveuglément les magnats dont elle dépendait.